

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyjątkowo: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyjątkowo Agencya: C. Adam (V. de Raekowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 stycznia b. r. nadać najmłodszej radcy sądu krajowego wyższego we Lwowie. Grzegorzowi Kuzniec, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 stycznia 1907 l. S.847 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych z powodu obecnego stanu zarazy pszykwo-racicznej, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 stycznia.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 22 b. m.)

P. Minister oświaty dr. Marchet, w dyskusji nad przedłożeniem o placach profesorów i nauczycieli, zwrócił się przeciw wywodom sprawozdawcy mniejszości p. Kramarza i zarzutowi, jakoby przedłożenie Rządu o poprawie bytu urzędników obliczone były na pozyskanie sobie wyborów.

P. Minister oświaty, iż Rząd wnosząc te przedłożenia, nie kierował się żadnymi innymi motywami, jak tylko chęcią uwzględnienia poruszanych od szeregu lat życzeń

urzędników i nauczycieli. P. Minister prosił więc o odrzucenie wotum mniejszości.

Następnie omawiał dr. Marchet kwestyę liczenia lat asystentów, honorowych docentów prywatnych i niepłatnych profesorów nadzwyczajnych, przyrzeczeniem, iż tych wypadków nie można pominąć ogólnie w ramach ustawy, lecz musiałoby być wymienione szczegółowo. Zarząd oświaty uwzględniła zawsze pewne przerwy czasu i wlicza czas służby.

P. Minister wyraził w końcu Izbie wdzięczność za to, że nie czyniła żadnych wniosków o zmiany w ustawie, gdyż one nie mogłyby być przyjęte, a mogły uniemożliwić całą ustawę. Zapewnił też P. Minister, że, jeśli okaże się to możliwym, będą usmieję pewnie znajdujące się w przedłożeniu nierówności.

P. Straucher omawiał położenie Uniwersytetu czerniowieckiego.

P. Bendel domagał się wydania pragmatyki służbowej i przepisów dyscyplinarnych.

Mowca generalny p. Schreiter wykazywał braki w ustawie, poczem w głosowaniu przyjęto ustawę bez zmiany także w trzecim czytaniu.

Również bez zmiany w drodze nagłej przyjęto w trzecim czytaniu przedłożenie co do pokrycia wydatków, połączonych z przyjęciem obu ustaw o polepszeniu bytu urzędników i profesorów.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos p. Battaglia i wskazał, że pokrycie jest zupełnie możliwe wobec podwyższenia się dochodów państwowych. Należy atoli zadać sobie pytanie, czy jestesmy zabezpieczeni przed zmniejszeniem się dochodów Państwa i czy dalsze podwyższenie się dochodów państwowych może postępować równoległe z automatycznym wzrostem zapotrzebowań tytułem plac urzędniczych.

Przy stałym zwiększaniu się drożyzny w najbliższych czasach parlament z pewnością będzie zajmował się dalszą poprawą plac urzędniczych — i trzeba być na to przygotowanym, że w przyszłości trzeba będzie pomyśleć o innych środkach pokrycia: będzie go trzeba szukać w lepszej gospodarce na polu realnych potrzeb Administracyi. Mowca

wskazał jako przykład na oszczędności, które osiągnąć można przez budowę własnych budynków na urzędy państwowe, zamiast pomieszczenia ich w wynajętych domach, i domagał się uproszczenia Administracyi, jakoteż jej reformy technicznej. Usunięcie zbędnej pisaniny przyczyniłoby się do podniesienia moralnego urzędników, z drugiej zaś strony położyłoby kres powiększaniu liczby urzędników. Dalszą korzyścią byłoby pewne odbiurokratyzowanie całego społeczeństwa. Młodym urzędnikom Uniwersytet nie może dać dostatecznej znajomości życia praktycznego i jego potrzeb. Dla młodych urzędników powinny władze urządzać w tym celu kursy przygotowawcze, tak w dziale koncepcyjnym, jak kancelaryjnym.

Prace i badanie przedwstępne należałoby przydzielać personalowi kancelaryjnemu, tak, że urzędnicy koncepcyjni, którzy dziś nie mają ni czasu, ni możliwości, zajmować się należytym merytorycznym załatwianiem spraw, mogliby administrować, a nie, jak obecnie urzędować mechanicznie. Praca personalu kancelaryjnego powinna być uproszczona przez zaprowadzenie odpowiednich druków, zniesienie liczbnych przepisów na czysto i t. d. Podobne zarządzenia wydano już w sądownictwie, a *mutatis mutandis* powinny być zaprowadzone w Administracyi politycznej i skarbowej. W ten sposób ułatwionoby urzędowanie szefom urzędów i dano by możliwość wyznaczania dni, w których możnaby było wchodzić w bezpośrednią styczność z ludnością. W każdym powiecie jeden z urzędników mógłby być ciągle w drodze, na miejscu badać potrzeby i życzenia ludności i od razu ustnie załatwiać mnóstwo spraw, które obecnie prowadzi do długoletniej pisaniny. Analogicznych urzędów, jak w sądownictwie, brak u władz administracyjnych.

Mowca omawiał dalej braki, wynikające wedle niego z biurokratycznego urzędowania władz II. instancyi i zalecał wydanie norm, które oznaczałyby, co przy dochodzeniach jest zbędne.

W każdym Ministerstwie powinna być ustanowiona komisya, która zajmowałaby się uproszczeniem postępowania w poszczególnych działach i reformą techniczną administracyi. Rezultatem tego byłoby, że potrzebowałobyśmy mniej urzędników koncepcyj-

wych, a nieco więcej urzędników kancelaryjnych.

Pomnożenie personalu technicznych sił pomocniczych jest, zdaniem dr. Battaglii, konieczne, tak samo, jak zmiana sposobu ich urzędowania. Techniczne i sanitarne siły pomocnicze wskutek tego, że, jak i urzędnicy koncepcyjni, nie są pouczeni o właściwych celach swego urzędowania, oraz przez to, że nie są specjalistami, stają się nieraz gorszymi biurokratami, niż urzędnicy koncepcyjni i kancelaryjni.

Mowca imieniem swego klubu wystosował do całego Rządu apel, aby wziął sobie do serca podniesione tu myśli i aby przed nowym parlamentem stanął z wesolą wiadomością, że akcyja w tym kierunku została rozpoczęta. (Żywe oklaski).

Następnie w drodze nagłej przystąpiono do obrad nad przedłożeniem o kongruji.

Sprawozdawca p. Stojan uzasadniał nagłość i zaznaczył, że jest prawnym obowiązkiem Państwa, póki cały kompleks odnośnych kwestyj ze Stolicą Apostolską nie zostanie uregulowany, dbać o dotęczy duszpasterzy.

P. Schumeier w szczegółowym wywodzie wskazał zarówno nagłość, jak i *meritum* wniosku. Przyznał, że istnieją złe sytuowani duchowni, ale na ogół nędzy wśród duchowieństwa nie ma. Mowca przeczy, jakoby Państwo było obowiązane dbać o plące księży; jeżeli Państwo nie ma pieniędzy dla robotników i rekordzielników, to nie może — zdaniem mowcy — chwalać dla duchowieństwa 4,800,000 koron. P. Schumeier przytaczał dalej szereg dat statystycznych, wykazujących ciągły wzrost majątku kościelnego. Wskazał też na immigracye wydalonych z Francyi zakonów i twierdził, że zagraża ona wprost Państwu. Oświadczył w końcu, że walczy nie z chrześcijaństwem, ani z Kościołem katolickim, lecz z klerykałizmem.

P. Günther oświadczył, że Państwo musi dbać o to, by duchowieństwo było zadowolone. Omawia też położenie duchowieństwa protestanckiego i oświadcza się za nagłość.

P. Tschau n zapowiedział, że w dyskusji ogólnej postawi wniosek, by trzecie czytanie przedłożenia o kongruji nastąpiło dopiero po drugim czytaniu w Izbie wygoto-

LISTY Z WARSZAWY.

(Obecne położenie w Warszawie. — Położenie w Łodzi. — Teatry warszawskie. — „Stefan Marcel” Mieczysława Reya. — Wiktora Gomulickiego „Biały sztandar”).

(Dokończenie).

Oburza niesłusznie. Bo, aby smakować w sztuce poważniejszej, szlachetniejszej, trzeba mieć gusta wytworniejsze i przygotowanie literackie. A iluż to ludzi, nawet wśród inteligencji, posiada przygotowanie literackie? Wielkie masy przeciętnych bywalców teatralnych nie lubią wrażeń głębszych, wzniesień silniejszych. Woła się bawić. Zwłaszcza Polacy i Francuzi uciekają przed wszelką „powagą”, jak dyabeł przed wodą święconą. Mówi się u nas zwykle: życie pisze tyle tragedj, że szkoda norwów na wzruszenia w teatrze. W czasach dzisiejszych nie warto się w istocie wzruszać w teatrze. Many w życiu ciągła, nieustająca ani na chwilę tragedya w wielkim stylu.

Nasza burza rewolucyjna ma już swoją literaturę pośrednią i bezpośrednią: „Rewolucyja” Kazimierza Tetmajera (poemat), „Księża” pani Rygier-Nalkowskiej, „Ol-Soni-Kisai” Sieroszewskiego (powieści), moje dwa

studya „Psychologia rewolucyi francuskiej”, „Kobiety rewolucyi francuskiej” i powieść „Blyskawice”. Przyniesiono mi z Galicji jeszcze jedno dzieło, w którym luezy wrzawa rewolucyi. Jest niem „Stefan Marcel”, fantazyja dramatyczna Mieczysława Reya.

Mieczysław Rey przypomniał sobie w 68 roku życia (z latami swoimi zdradził się sam w dedykacji dla Wojciecha Dzierżyskiego), że jako potomek Mikołaja Reya, ma prawo do pióra. Ciekawy to debiut, twórczość bowiem artystyczna, która potrzebuje świeżości fantazyi i siły nerwowej, nie jest szczęśliwie wybranem polem dla debiutu w w wieku późniejszym.

A jednak udał się debiut Reyowi. Zbudował on swoją fantazyję dramatyczną na motywie bardzo szlachetnym: tylko miłość jest płodną, a gwałt i budzenie nienawiści, zemsty, nie płodzą życia. Motyw ten rzeźbił na barwne tło znanej *jacquerie* francuskiej z czasów króla Jana.

Doskonale przeprowadził Mieczysław Rey psychologię bohatera dramatu, Stefana Marcela, właściwie wielonego po raz wtóry Vercingetorixa, pokonanego niegdyś przez Cezara króla Gallów. Marcel mówi zrazu ładnie, jak mówią wszystkie marzyciele, nie licząc się z psychologią człowieka i z warunkami chwili dziejowej, kierując się tylko oderwanymi od życia teoryami. Tak samo mówili, wierzyli encyklopedyści francuscy, uczył Jan Jakób Rousseau, perorowali na mównicy posłowie stanów generalnych, zgromadzenia narodowego i prawodawczego, a nawet mordery z Konwentu i tworzyli terroryzm Dantona, Robespierrea, Conthona,

Saint-Justa, tak samo perorują nasi „uszcześliwiczcie ludzkości”, zapładniający swojemi teoryami mózgi bandytów.

Historya nie znosi skoków gwałtownych, eksperymentów, nieprzygotowanych potrzebami chwili, historyja pracuje wolno, systematycznie, budując gmach swój z namysłem, o czym zapominają zwykle wszyscy trybunowie ludowi ze szkoda dla swoich idei i dla swego dzieła. I zapominają także wszyscy, nieśmieni wichrem rewolucyi i burzą rozpetanych namiętności, że tylko „miłość płodzi życie”, a gwałt i hasła zemsty gromadzą krwawe grazy.

Zapomniał także o tem Stefan Marcel Mieczysława Reya, zawróciło mu się w głowie na szczytach społecznych, oslepiła go, odrzuciła władza: zdemoralizował go gwałt, jakim się posługiwał do wieleńia swoich marzeń i spadł z wyżyn tych ładnych, czystych marzeń w brudne niziny pospolitych ambicj ludzkich.

Tylko poeta starszy, wytrawiony w ogniu życia, znający głębie natury ludzkiej i historyę, mógł stworzyć „Stefana Marcela”. Udał się Mieczysław Reyowi debiut literacki, co powinno go zachęcić do dalszej działalności w tym kierunku.

Wiktor Gomulicki, znany poeta, wydał małą książeczkę p. t. „Biały sztandar”.

Znany poeta... Czy tak znany, ceniony, reklamowany, jak na to zasługuje?

Cicho o nim zwykle w prasie... Nietylko książki mają swoje losy: mają je także ich autorowie. Nie dosyć mieć talent i pracować dużo, by należeć do t. zw. gło-

śnych. Rozgłos trzeba sobie umieć zrobić, postarać się o niego, chodzić skrzętnie około swoich interesów, trąbić w trąbę popularną, która przenawia do uczuć, prądów chwili, albo bierze za łob szerokie masy.

Wiktor Gomulicki „nie chodził nigdy około swoich interesów” i dlatego należy u nas do „niedocenionych”. Znakiem rymotwórcy, wykintny prozaiak, literat wszechstronnie wykształcony, nie zajmując takiego stanowiska, jakie mu się słusznie za jego talent i pracę należy.

Jego „Biały sztandar”, zbiór poezyi, wykwił z czystego ducha nauki Chrystusowej. Poecięte w zupełnem odosobnieniu, wśród długich rozmyślań i walk wewnętrznych, nie służą te pisma żadnym celom wyjątkowym: osobistym lub partyjnym. Niema w nich ani schlebiana namiętnościom tłum, ani gonitwy, za popularnością, ani służby u stronnictwa, ani wyrachowań jakichkolwiek, ani polityki. Nienawidź do wszystkiego, co zmienia człowieka w zwierzę drapieżne i przędź na ziemi kainowe bratobójstwo, gorąca chęć przyspieszenia choć o minutę wielkiego dnia, w którym wszystkie narody i wszystkie ludzkie zacząją się kochać i szanować — oto jedyne gwiazdy przewodnie, które przyswiecają tym pieśniom.

Tak poleca sam Gomulicki swój „Biały sztandar” w słowie wstępnem, — takim też duehem są owiane te przesłieszne, białe pieśni.

Teodor Jeske-Choiński.

wanego już przez komisję sprawozdania co do zmiany postanowienia prawa małżeńskiego.

P. Gładyszowski przedstawił smutne położenie duchowieństwa ruskiego. Ruskim kler w Galicji nie posiada majątku kościelnego. Ruscy księża Kościoła nie mają dochodów z których mogliby przyjąć z pomocą niższemu klerowi. Duchowieństwo ruskie od czasów Cesarza Józefa II. otrzymuje swe płace z funduszu religijnego, będącego w administracji Państwa, Państwo więc ma obowiązek dbać o dostateczną jego dotację. Mowca nazywa to wprost cynizmem, gdy się twierdzi, że wniesione przedłożenie jest polepszeniem kongru. Daje ono klerowi zaledwie małą pomoc, poniżającą jego stanowisko. Specjalnie ruskie duchowieństwo zupełnie zawiodło się w oczekiwaniach, gdyż ruscy księża są w przeważnej liczbie żonaci, a wdowy i sieroty po nich znajdują się w opłakanym położeniu. Mowca zapowiada, że w dyskusji merytorycznej postawi rezolucję, wzywającą Rząd, by starał się, aby wdowom przyznany dałek z łaski w kwocie 400 kor. i dodatek na wychowanie 80 kor. podwyższono na 600 kor. i 120 kor. W końcu oświadczył się za nagłośnią.

Na wniosek p. Moysy zamknięto dyskusję i wybrano mowcami generalnymi: *contra* p. Choca, *pro* p. Thurnherra.

Wnioskodawca p. Stojan zrzekł się głosu.

W głosowaniu nagłośń uchwalono.

Sprawozdawca p. dr. Fuchs zgaił dyskusję ogólną. Sprawozdawca mniejszości p. Seitz zastrzegł sobie w wywodzie końcowym bliższe przedstawienie swego odmiennego stanowiska.

P. Minister wyznał i oświadczył dr. Marchet zaznaczył, że wniosek mniejszości p. Seitz, który opiera się na zasadzie rozdziału Kościoła od Państwa, jest w obecnym ustawodawstwie nieusprawiedliwiony — i nie w tem nie zmienia powoływania się na zasadnicze ustawy Państwa, ani na ustawodawstwo kościelno-polityczne. P. Minister nazywa to aktem słusności, by równocześnie ze zmianą ustawy o kongru poprawiono także płace duchowieństwa ewangelickiego, i kończy apelem do Izby, by uwzględniając słusność, przyjęła przedłożenie.

Pod koniec posiedzenia zgłosił p. Wasilko nagły wniosek w sprawie budowy kolejki Werenczanka-Okno, a poseł Szajer wniósł interpelację do P. Ministra obrony krajowej i P. Ministra sprawiedliwości w sprawie wyjaśnienia co do znanej afery Stillera.

Na tem o godzinie 10 wieczorem obrady przerwano.

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego, które odbyło się miało w godzinach wieczornych, zostało odwołane przez Prezydium Koła, ze względu na to, że posiedzenie Izby poselskiej miało się przebiegać do późnej nocy.

Wiedeń. *Slawische Corresp.* donosi, że podczas wczorajszego posiedzenia Izby p. Sternberg udał się do Wiceprezesa Zaeczka i przeprosił go za swój onegdajszy postępek.

Sprawy krajowe.

(Budowa nowego szpitala w Białej).

(K.) Szpital powszechny w Białej, niekorzystnie położony nad rzeką Białą i narażony na wylewy wód, od dłuższego czasu znajduje się w tak złym stanie, że o poprawie jego przez stosowne adaptacje mowy być nie może.

Całe parterowe skrzydło szpitala, obejmujące mieszkania Sióstr zakonnych, kancelaryj szpitalną i lekarską, kuchnię i pralnię, jest w wysokim stopniu zawilgocone, gdyż w czasie wysokiej wody rzeka Białka zalewa piwnice szpitalne, a czasami nawet wdziera się do korytarzy.

Na strychu tego budynku o spróchniałych belkach, popodpieranych od dołu, mieści się oddział syfilityczny chorych kobiet.

Coraz bardziej zwiększający się napływ chorych, który w tej przemysłowej okolicy wzrósłby do podwójnej liczby, gdyby nie odmawiano przyjęcia bardzo wielu cierpiącym i gdyby zły stan szpitala nie odstraszał chorych od szukania w nim przytulku. Spowodował Wydział krajowy, iż już w roku 1901 uznał potrzebę rozszerzenia tego szpitala i w tym celu rozpoczął był rokowania z gminą miasta Białej, która w myśl ustawy szpitalnej obowiązującej była do poniesienia połowy kosztów rozszerzenia szpitala. Nieodpowiednie jednak położenie szpitala i brak miejsca na postawienie pawilonu izolacyjnego były powodem, że zaniechano myśli rozszerzenia szpitala, a natomiast postanowiono wynaleźć inny odpowiedniejszy grunt, na którym mógłby stanąć nowy szpital.

Gmina miasta Białej jednak wobec znacznego obciążenia, wynikającego z dawniej przyjętych zobowiązań, znalazła się w niemożności poniesienia ustawowego ciężaru, to jest pokrycia połowy kosztów nowych budowli. Wobec tego odniósł się Wydział krajowy z zachętą do Reprezentacji powiatu białskiego, ażeby w uznaniu coraz bardziej odczuwanej dającej potrzeby odbudowania szpitala, zechciała przejąć ustawowe obowiązki gminy Biała wobec szpitala powszechnego na powiat białski. Rada powiatowa białska powyższą propozycję Wydziału krajowego przyjęła, a Sejm w 1903 r. przeniesienie zobowiązań gminy na powiat zatwierdził.

Skoro tylko ustawa zaprowadzająca powyższe zmiany otrzymała sankcję, a nastąpiło to w lipcu 1906 r., Wydział krajowy przystąpił bezwzględnie do wyboru i zakupu gruntu pod nowy szpital. Wydział po-

wiatowy białski przedłożył kilka nadesłanych mu ofert na grunta pod szpital; wobec jednak znacznej różnicy zdań czynników miejscowych co do przydatności ofiarowanych gruntów, Wydział krajowy zarządził dwukrotne zbadanie tych gruntów przez delegowaną przez się komisję na miejscu. Oporając się na zgodnych opiniach swych delegatów, przyjął Wydział krajowy jedną z ofert, ofiarującą grunt położony w gminie katastralnej Lipnik w obszarze 1 h. 72 ar. 64 m. kw., wraz z budynkami tamże obecnie się znajdującymi, za cenę 60.000 koron.

Równocześnie Wydział krajowy polecił komitetowi szpitalnemu zawarcie inieniem funduszu szpitalnego kontraktu kupna i sprzedaży ofiarowanej realności z zastrzeżeniem, że kontrakt obowiązuje sprzedających zaraz po podpisaniu kontraktu, a fundusz szpitalny dopiero po zatwierdzeniu go przez Wydział krajowy, względnie po uchwałę Sejmu, zezwalającej na budowę szpitala.

Grunt ten odpowiadający w zupełności względom sanitarno-politycznym, wzniesiony nieco nad małą uczęszczaną ulicą i zlekka pochylony ku zachodowi, należy do gminy politycznej Lipnik, lecz graniczy bezpośrednio z miastem Białą.

Przeprowadzone zaś wzdłuż ulicy, przy której ma stanąć szpital, wodociągi i kanalizacja miejska ułatwią zaopatrzenie szpitala w wodę i odprowadzenie nieczystości.

Nadto na gruncie tym znajduje się budynek mieszkalny i dwie stodoły. Stodoły te można jako nieuczestniczące rozobrać i materiały użyć, mury natomiast budynek mieszkalny można, zdaniem rzeczoznawców technicznych, po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacji w całości zużytkować, jako dom administracyjny, jest on bowiem w zupełnie dobrym stanie i obejmuje 14 pokoi.

Ogólny koszt budowy szpitala na 100 łózek, wraz z wewnętrznym urządzeniem, przy uwzględnieniu lokalnych cen materiałów i robocizny, wyniesie w przybliżeniu kwotę 300.000 koron, a po doliczeniu ceny gruntu 360.000 koron.

Szpital nie posiada żadnych funduszy, którymi w pierwszej linii obowiązany byłby pokryć choć w części koszt budowy: koszt ta więc pokrywa w połowie fundusz krajowy, w połowie zaś powiat białski.

Reprezentacja powiatu białskiego uchwała już w 1905 roku sposób zapewnienia potrzebnych funduszy na pokrycie połowy kosztów budowy, celem zaś uzyskania drugiej, na fundusz szpitalny przypadającej połowy tych kosztów należy, zdaniem Wydziału krajowego, zaciągnąć długoterminową pożyczkę, której raty amortyzacyjne pokrywane będą z taksy szpitalnej. Z tych więc powodów idzie Wydział krajowy z wnioskiem do Sejmu, aby go Sejm upoważnił do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia połowy kosztów tych budowli.

Sprawa ministra Polonyiego.

Sprawa ministra Polonyiego przybrała zwrot zgoda nieoczekiwany. Zarzuty, poczynione przez b. burmistrza Halmosa poszły nagle w niepamięć wobec nierównie cięższych rekryminacji, z jakimi wystąpił p. Lengyel. Podniósł on mianowicie twierdzenie, że minister Polonyi uprawiał także szacherkę polityczną. Jedną z klientek także była br. Schoenbergerowa, posiadająca podobno bardzo rozległe stosunki. Owóż w czasie, gdy ważyły się losy koalicyi, gdy ważyła się kwestya, czy obejmie ona rządy, miał Polonyi używać baronowej dla informowania się o opinii w Wiedniu. Za ponoszone w tym celu trudy, zobowiązał się wypłacić 50.000 koron, złożonych jako honorarium dla niej przez dwóch węgierskich arystokratów. Baronowa na warunki przystała, kilkakrotnie jeździła z informacjami do Budapesztu, ale gdy zażądała wydania złożonej dla niej sumy, Polonyi nie chciał przyrzeczonych 50.000 koron wypłacić.

W *Pester Lloydzie* b. minister spraw wewn. Kristoffy i b. naczelnik policji Rudnay potwierdzają, że pod koniec marca 1906 istotnie wiedzieli o sprawie br. Schoenbergerowej i o zleceniu, jakie otrzymała od Polonyiego, nie robili przecież z owej sprawy użytku wobec politycznego podkładu całej sprawy. Z tej także przyczyny odmówił Rudnay interwencji w celu wywalenia sumy przyrzeczonej br. Schoenbergerowej przez Polonyiego. Miał on później, gdy sprawa przychodziła, w sposób brutalny zażądać od baronowej wydania swych listów, zawierających podobno kompromitujące szczegóły, ale baronowa zachowała te dokumenty.

Jak z Wiednia donoszą, baronowa Schoenberger, ujrawszy się bohaterką skandalu, wykonała zuchwał samobójczy: otruła się morfiną. Wczoraj stan jej miał być bardzo groźny; dzisiaj stwierdzili lekarze lekkie polepszenie.

Rzecz jasna, że rewelacje p. Lengyela, poparte na domiar pośrednio przez oświadczenie pp. Kristoffy'ego i Rudnaya, wywołały ogromne na Węgrzech poruszenie. Coraz bardziej prawdopodobną staje się rzeczą, że Polonyi będzie musiał ustąpić. Zachodzi jednakowa obawa, że pociągnie on za sobą cały gabinet. Z rozpaczliwym wysiłkiem stara się wprowadzić Kossuth wyrzucić Polonyiego z opresji, a podobno i szef gabinetu dr. Werkerle nie szczędzi w tym kierunku zabiegów, inni jednak członkowie ministerstwa nie solidaryzują się zbyt gorąco z ministrem sprawiedliwości, a hr. Andrassy miał wprost oświadczyć, że z Polonyim dłużej zasiadać nie myśli w jednym gabinecie.

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Fanny znowu się uśmiechnęła.

Gdy się uśmiechała, czarne jej oczy i białe zęby tak błyszczały, że piękna się robiła, wszystkie rysy, nieco surowe, jej śniadej twarzy rozplywały się w świetle i łagodności.

Koleta d'Augenne uczyniła to spostrzeżenie w głębi duszy, odpowiadając:

— Obowiązkiem pani, na początek, będzie biegać ze mną po górach. Jedziemy do Evian. Lubi pani podróże?

— Nie podróżowałam dotychczas inaczey, tylko na mapie, udzielając lekcji geografii, chyba, że pani zechce wziąć w rachubę podróże w wyobraźni. W takim razie objechałam świat w około.

— Tak, tak, musi pani mieć wyobraźnię z takimi oczami. Szaleję za wyobraźnią! — zawołała Koleta. — Ale choćby pani sobie niewiem co wyobrażała, jeszcze Alpy panią zadziwią... Bardzo trudno będzie panią ztamtąd wyrwać i zawieźć panią do la Fresnaie. La Fresnaie jest naszym starym domem rodzinnym. Nie jest tam bardzo pięknie. Okolice płaska. Ale płaskie okolice są tryumfem dla bicyków... Pani jeździ na rowerze, ma się rozumieć. Wszyscy dzisiaj...

— Niestety! — z wyjątkiem mnie — przerwała biedna nauczycielka szczerze zawstydzona.

— Nauczy się pani bardzo prędko. — A golf... lubi pani? — Jest ładny tenis w Goran. Grywa pani w tenisa przynajmniej?

Fanny pochyliła głowę, nie odpowiadając z uczuciem wstydu, którego jednak nie mogła nie unać za śmieszne. Cóż znaczy dyplom, choćby najwyższy, jeżeli się nie jeździ na rowerze, nie zna się golfu, tenisa, sztuki ubierania, podobania i jeżeli się nigdy nie podróżowało?

— A więc pani nie weale nie umie? — A więc, w gruncie rzeczy, bardzo się cieszę. Bo widzi pani, zdaje to panią na moją łaskę i niełaskę... Role są zmienione. Ja panią będę kształcić.

Wszystkie trzy wybuchnęły śmiechem. Serce Fanny radoowało się, jak się to już od dawna nie zdarzyło. Młodość tak bardzo tłumiona w niej była, a pensyonarki, jej uczennice, bardzo niewiele okazywały jej przychylności.

Koleta mówiła dalej z werwą: — Wszystkie piękne rzeczy, których pani nauczę, wynagrodzą pani całkowicie drobne nieprzyjemności, jakie mogłabym pani sprawić.

— Jestem pewna, że nie sprawi mi pani żadnej nieprzyjemności.

— Owszem: jestem roztrzępiana, bardzo samowolna, bardzo zalotna, bardzo... niech mi pani pomoże się wypowiedzieć, hrabino...

— Jesteś bardzo miłutkiem dzieckiem — przerwała pani de Fierbois — i nie potrzebuję weale żałować tej, która będzie twoją towarzyszką przez kilka pięknych letnich tygodni.

— Ja także nie będę się uskarzać — rzekła Fanny — ale przedewszystkiem trzeba wiedzieć, czy nasz układ przyjdzie do skutku.

— Och! musi przyjść, bo ja tego chcę — rzekła Koleta z żywością.

Poprawiła się, dodając:

— Przypuszczając, że pani także sobie życzy.

— Jutro, pani d'Augenne zdecydunje, jako ostatnia instancja — dodała pani de Fierbois.

— Mamy jestem pewna — rzekła Koleta.

Fanny podała jej rękę na znak zgody, a nowa przyjaciółka potrząsnęła silnie tą ręką, po angielsku, ruchem nieco niezgrabnym, nieco sztywnym, ale miodnym, przy którym unosi się łokieć na wysokość oka i ramię wysuwa się jak najdalej od ciała.

Kaleta nie nalażała weale do sentymentalnych; a przecież, doznała dla tej słusznej panny, ubranej w żalobę (czarny strój był obowiązkowy u panny Delapalme) i która, zdawało się, że nigdy w życiu nie miała żadnej przyjemności, współczucia wraz z mimowolnym szacunkiem.

Gdy Fanny odprowadzała swoich gości, przechodząc z nimi przez ogród:

— Boże! jakież ten zaułek smutny ze swoimi murami prawie tak wysokimi jak drzewa! — zawołała Koleta. — Musi pani o tem tylko marzyć, aby się ztąd uwolnić.

— Uwalniam się raz na miesiąc — odrzekła Fanny — tak samo, jak inne nauczycielki.

— Raz na miesiąc! Nie chce pani chyba powiedzieć, że tylko raz na miesiąc ma pani urlop?

— Ależ tak, rzeczywiście. Taką mamy regułę.

— Reguła... reguła... Dobre to dla zakonnic! Zastanie pani inne reguły u nas, w domu i ja sama je ustanowię!

Gdy się znalazła sama z panią de Fierbois w automobilu:

— Zdaje mi się — rzekła — że dobrze pójdzie. Ma pozór szczerości i inteligencji... trochę za poważna... ale ta maska spandnie... I piękna! Cóż mi pani mówić?

— Niema co mówić, że zmieniła się na korzyść. Zaledwie bym ją była poznała. Dzieckiem, Fanny była małym brzydactwem; trochę wyładniała... Ale żeby ją nazwać piękną...

— Och! weale nie według dzisiejszej mody... nie ma w sobie nie z silydy. Jest z ludu... ręką braknie delikatności, głowa nieco za duża, figura za ciężka, cera więzienna... I jakże by się nie było niezgrabną, jeżeli się spędziło całe życie za pulpitem, nauczając dzieci! To nie przekadaż, że ubra-

na, uczesana, swobodna, robi wrażenie. Wyobrażam ją sobie na deskach teatralnych w roli tragicznej. Z całą pewnością nie ma twarzy stosownej do stanowiska, jakie zajmuje. Co za życie tych nauczycielek! Jakże pani mogła popełnić ją do tego, pani, taka dobra?

— Nie popełnęłam jej weale, ona sama się usunęła. Sèvres na nią czekało — odrzekła pani de Fierbois.

I opowiedziała w krótkości historję swojej protegowanej, co bardzo się podobało Kolecie, dając jej dowód, że Fanny była dostatecznie nierozsądna, kapryśna i buntownicza.

Po odjeździe pięknej czarodziejki, która przyszła uwolnić ją tak niespodziewanie, przez czas długi wyraz szczęśliwości pozostał na obliczu Fanny.

Ta młoda dziewczyna, obdarzona wszystkimi darami natury i fortuny, weszła jak promień słońca w ciemne i ponure jej życie, czyniąc na niej wrażenie ciepła. Objawiała się tylko, czy będzie na wysokości swego zadania, ona, która nie świata nie znała. Nie mając rodziny, Fanny przesiadywała w pensyonacie z roku na rok. Jeden dzień wolny na miesiąc dawał jej możność odwiedzania panny Boguin, starej, wysłużonej nauczycielki, u której mieszkała za swoich szkolnych czasów, lub której z dawnych koleżanek, związanych tak samo, jak ona, ciężkim obowiązkiem, od którego zależał ich byt. Oszedzała sobie przytem kilka chwil na zwiedzenie Luwru, na wystawy sztuki, gdzie wносиła pełną zapału ciekawość, źle zaspokojoną pewnym rodzajem ignorancji, której dyplomy nie dopomagały. Samotna, milcząca, bez przewodnika i doradcy, na oślep i przypadkowo uczyła się piękna. Ale ileż to zostało jej do nauki, czego w książkach nie ucza! I oto się już zaczynało. Pierwszy podmuch młodzieńczej wiosny budził jej serce. Zdawało jej się, że pełne kwiatów ścieżki rozkosznych przygód otwierały się przed nią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lwów, 23 stycznia.

— **Kalendarz.**

Czwartek (24 stycznia):
Tymoteusza. — Chwaliboga. — Fteodora.
Wschód słońca o godzinie 7:07 rano, zachód słońca o godzinie 4:04 po południu.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badieni** wyjechał wczoraj z Wiednia z powrotem do Lwowa.

— **Mianowania.** P. Minister wyznań i oświaty posunął do VIII. klasy rangi profesorów państwowych szkół przemysłowych: dr. Antoniego Karbowiaka w Krakowie i Karola Sorysa we Lwowie.

— **Napad w murach Uniwersytetu.**

Dziś o godz. 12 w południe, gdy rektor z promotorem i sekretarzem przygotowywali się do promocyi trzech doktorów, pojawił się u kancelisty Uniwersytetu p. Owocia woźny oznajmiając, że zanoszą się na groźne awantury. Prawie w tej chwili wpadła do auli garstka akademików ruskich niszcząc kandelabry, sprzęty i obrazy, słowem, co wpadło im w ręce. Ofiarą ich stały się między innymi portrety dr. Piętaka i dr. Źwiklińskiego.

Przy tej sposobności pokaleczono silnie na twarzy i rękach sekretarza Uniwersytetu prof. Winiarza.

W kilku salach ponadto i na korytarzach ustawili Rusini barykady, tak, że nikt nie mógł się dostać do wnętrza. Służba uniwersytecka ustawiła się w obec tego przed gmachem, nikogo nie wpuszczając, ani nie wypuszczając.

W pół godziny po zajęciu wywiesili Rusini chorągiew żółto-niebieską. Znaczna liczba intruzów opuściła gmach, wydosławszy się przez okno parterowe.

O godz. pół do 1 przyjechała stacya raskunkowa, by opatrzyć rannych. Akademicy ruscy nie chcieli wpuścić lekarza, dopiero po 5 minutowych pertraktacjach wyszedł ranny, silnie krwawiący dr. Winiarz, prosząc, aby go odwiedzić do domu, dokąd pojechał w towarzystwie lekarza. Tymczasem z sal I piętra dochodził łomot i trzask łamanych sprzętów i przyborów.

Niebawem potem przybyły pod Uniwersytet silne oddziały policyjne, a dokoła Uniwersytetu skupiły się setki studentów Polaków.

O godzinie trzy kwadrans na pierwszą kordon policyantów z komisarzem p. Tauerem zamknął wejście do Uniwersytetu. Tymczasem Rusini po wyłamaniu bramy usiłowali opuścić gremialnie Uniwersytet. Jednakowoż policja nie puściła nikogo poza kordon, wzywając do oddania legitymacyj. Gdy wezwania tego nie usłuchano, przystąpiła policja do aresztowania. Aresztowano ogółem kilkudziesięciu akademików ruskich, których policja w chwili, gdy to piszemy, właśnie przesłuchuje.

W chwili zamknięcia numeru donoszą nam jeszcze następujące szczegóły: Napad był przygotowany, akademicy bowiem ruscy przybyli uzbrojeni w topory i siekiery, za pretekst zaś użyli odmownej odpowiedzi sekretarza Uniwersytetu dr. Winiarza na prośbę o użyczenie im sali na wiec. Szło napastnikom o uniemożliwienie jutrzejszej dodatkowej immatrykulacji.

Sekretarz Uniwersytetu dr. Winiarz jest poważnie ranny; odniósł mianowicie trzy tłuczone rany w głowę, dwie na ośm, jedna na 10 cm., a nadto silną kontuzję w ramię.

Aula i przyległe ubikacje urzędowe przedstawiają obraz zupełnego zniszczenia. Wszystkie prawie portrety są mniej lub więcej uszkodzone, toga rektorska poszarpana, sprzęty zdrzgotane. W wielu salach wykładowych pozostała inwazyja również widoczne ślady.

Urządnik policji Tauer zarządził zrazu aresztowanie poszczególnych tylko napastników, gdy jednak towarzysze ich oświadczyli, że się z nimi solidaryzują, odczyła policja kordonem całą grupę studentów, ruskich, w liczbie około 150 osób i pod konwojem odstawiła ich do gmachu dyrekcji policji, gdzie odbywają się przesłuchiwania.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Ludwik Franciszek 3 im. Niżyński, praktykant sądowny w Krakowie, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Wiadomości osobiste.** Adwokat krajowy dr. Ignacy K. Czernyński, b. syndyk Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego, przeniósł swoją kancelaryę do Janowa pod Lwowem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 24 b. m., docent pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O kształtach ciała ludzkiego“. Część II. (z obr. świetl.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Przymusowe ferye szkolne w szkołach ludowych z powodu mrozów.** Miejska Rada szkolna okręgowa we Lwowie wydała do dyrekcji i zarządów szkół etatowych miejskich następujący okólnik: Wskutek nieustających mrozów dochodzących przeciętnie do 18° R. i niemożności ogrzania sal szkolnych do normalnej temperatury, zawieszają się nauki w szkołach miejskich bezwzględnie aż do dnia 28

Oto, jak sprawę przedstawiają depesze: Budapeszt. Izba posłów Sejmu węgierskiego, po bardzo krótkiej dyskusji, przyjęła cały budżet ministerstwa sprawiedliwości. To niebawem szybkie załatwienie budżetu ministerstwa sprawiedliwości dało powód do najrozmaitszych pogłosek, krążących w kuloarach. Kolportowano n. p. wiadomość, że minister spraw wewnętrznych, Juliusz hr. Andrassy, podał się do dymisji, z drugiej atoli strony pogłosce tej zaprzeczano.

Następnie Sejm uchwalił budżet ministerstwa honwedów i na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. Minister a latere hr. Aladar Zichy wyjechał wczoraj po południu do Budapesztu.

Budapeszt. (Weg. Biuro Koresp.). Minister a latere Aladar Zichy weźmie dziś udział w zwykłej tygodniowej Radzie gabinetowej. — Należy stwierdzić, że minister w ogóle przed odjazdem nie był u Monarchy na audyencyi, ani w Wiedniu nie konferował z żadną osobistością polityczną i jego przybycie do Budapesztu nie pozostaje też w związku z kwestyami dni ostatnich.

Budapeszt. (Weg. Biuro Koresp.). Wiadomość kilku dzienników, jakoby prezydent ministrów Wekerle udawał się dziś do Wiednia, jest nieprawdziwa.

Budapeszt. (Weg. Biuro Koresp.). Wczoraj wieczorem zebrali się w znacznej liczbie członkowie partyi niezawisłości.

Prezydent Kossuth zwrócił uwagę na onegdajszą uchwałę i wezwał członków partyi, aby zajęli jednomyślnie stanowisko na rzecz ministra sprawiedliwości, jako dawnego, wiernego i wypróbowanego członka partyi. Wywiązała się krótka dyskusja, w której brał także udział minister Polonyi i częściowo powtórzył swe onegdajsze wywody.

Jak słyhać, panuje w partyi usposobienie za utrzymaniem w mocy onegdajszej uchwały, chociaż niektórzy członkowie jeszcze ciągle występują za tem, by sprawę skierować na drogę sądową.

Budapeszt. (Weg. B. kor.) Wszystkie dzienniki zapisują pogłoski o przesileniu. Jak słyhać, minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji, ponieważ trwa przy zapatrywaniu, że minister sprawiedliwości powinien odwołać się do sądu i tam szukać zadośćuczynienia, gdy natomiast Polonyi kategorycznie oświadczył się przeciw temu. Hr. Andrassy potępił też powołanie się Polonyiego na to, jakoby Andrassy wiedział o listach jego do baronowej Schönberger. Hr. Andrassy nie wiedział nic o tym kroku Polonyiego, tylko ogólnikowo słyssał, że Polonyi stara się zasięgnąć informacji w Wiedniu.

Z poinformowanej jednak strony stanowczo zapewnijają, iż hr. Andrassy dymisji nie wręczył.

Również jest nieprawda, jakoby cały gabinet podał się do dymisji. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w najbliższych 24 godzinach nastąpi wyjaśnienie sytuacji co do ministra Polonyiego.

Liczni członkowie stronnictwa katolicko-ludowego objawili mianowicie zapatrywanie, że Polonyi nie powinien zadowalać się usprawiedliwieniem siebie jedynie wobec partyi niezawisłości. Większość tej partyi zachowuje się wobec niego zyczliwie, ale nawet w łonie jego stronnictwa utworzyła się dokoła Stefana hr. Karolyi grupa, która nie zgadza się z postępowaniem partyi w tej sprawie. W tem też tkwi bądź co bądź zarodek przesilenia, które jednakże posiada charakter przeważnie osobisty.

Budapeszt. (Weg. Biuro koresp.). Jeden z członków kierującego komitetu koalicyi oświadczył w interviewie, że w komitecie nie było nigdy mowy o oddziaływaniu przez baronową Schönberger. a Polonyi tylko raz na ulicy wspomniał o tem Rakowszkiemu. ten zaś oświadczył się przeciw podobnym sztuczkom. Zresztą członkowie byłego komitetu wykonawczego zaproponowali zebranie się tego komitetu dla stwierdzenia swego stanowiska w tej sprawie. Tego ma sobie życzyć także bar. Dezydery Banffy.

Budapeszt. W kuloarach Izby poseł hr. Geza Andrassy, brat ministra spraw wewnętrznych hr. Juliusza Andrassyego, oświadczył, że brat jego nie chce zasiadać nadal w gabinecie razem z Polonyim i podał się do dymisji. Oświadczenie to wywołało wśród posłów wielkie wrażenie.

Posłowie blisko rządu stojący, oświadczyli, iż gabinet uchwalił wezwać Polonyiego, aby ustąpił. Następcą jego ma zostać p. Rakowszki.

Budapeszt. (Węgierskie Biuro Korespondencyjne). Dzienniki omawiają położenie polityczne.

Magyar Hirnap pisze, że w gabinecie powstały skutkiem afery Polonyiego dyferencye, które zmuszają do decyzji w najkrótszym czasie. Dziennik ten jednak dodaje, że nieprawdziwą jest wiadomość o ustąpieniu Andrassyego.

Magyar Orsay pisze: W kuloarach obiegają pogłoski o ustąpieniu Andrassyego i Polonyiego. W tej formie są one nieprawdziwe, jednakowoż położenie jest istotnie kry-

tyczne a możliwość zmiany w gabinecie bynajmniej niewykluczona.

Dziennik Budapest donosi, że Kossuth, jako przewodniczący partyi niezawisłości, wezwał posła Lengyela, aby złożył swój mandat. Lengyel odpowiedział, że nietylko mandat nie złoży, lecz będzie dalej i w Izbie i w prasie występował przeciw Polonyiemu i przedłoży dowody jego postępów.

Wiedeń. Doniesienia pism tutejszych w sprawie min. Polonyiego zawierają mnóstwo sprzeczności.

N. Fr. Presse upiera się przy twierdzeniu, że hr. Andrassy stanowczo podał się do dymisji.

Zeit utrzymuje na podstawie — jak twierdzi — pierwszorzędnych informacji, że wszelkie pogłoski o dymisji całego gabinetu są nieprawdziwe, natomiast nie jest rzeczą wykluczoną, że ustąpi w najbliższych dniach jeden tylko Polonyi, ponieważ całe stronnictwo ludowe i część stronnictwa niezawisłości życzą sobie jego dymisji.

W. Allg. Ztg. podaje w rubryce z ostatniej chwili następującą depeszę z Budapesztu: Wszystkie pogłoski o dymisji całego gabinetu są przedczesne. Sensację wzbudziła wiadomość, że Minister a latere hr. Aladar Zichy o godzinie 9 wieczorem przybędzie do Budapesztu i zaraz po przybyciu skomunikuje się z węgierskim prezesem gabinetu.

Pomiędzy godziną 3 a 4 po południu Polonyi odbył powtórnie konferencję z dr. Wekerlem i Kossuthem.

Wczorajsza węg. rada ministrów, która trwała niemal dwie godziny od 1 do 3 po południu, wydała komunikat stwierdzający, że wszelkie informacje dzienników w sprawie listu Polonyiego do bar. Schönbergerowej są nieprawdziwe.

Komitet egzekucyjny stronnictwa skozlizowanych wiedział w danym czasie tylko o tem, że ówczesny poseł Polonyi szuka w Wiedniu stosunków, mogących go poinformować o nastroju sfer politycznych wiedeńskich, poza tem przecież nie miał ów komitet dokładniejszych wiadomości o krokach, podjętych przez Polonyiego.

Z pod berła rossyjskiego.

Charakterystycznym znamięm chwili jest wyłamanie się spokojnych, normalnej pracy pragnących żywiołów, z pod teroru ulicy. Rocznicą „krwawej niedzieli“ petersburskiej, jak przekonyamy się zresztą z depeszy, minęła w całym państwie spokojnie, mimo szumne, krzykliwe zapowiedzi rozmaitych niepowołanych apostołów. Jeszcze rok wstecz tego rodzaju apel nie minąłby bez wrażeń: życie zamierało, wielkie centra fabryczne zalegała grobowa cisza. Dzisiaj, na szczęście, stosunki przynajmniej pod tym względem uległy zmianie: społeczeństwo przetrawiło się, zmęgśniało, nabrało doświadczenia.

Jedynie Łódź napełnić musi wszystkich szczerym niepokojem o przyszłość tej pierwszorzędnej placówki przemysłowej w Królestwie Polskiem. Wzajemne mordy wśród robotników, podzielonych na stronnictwa i frakcy polityczne, przekraczają już granice zwykłych bójek partyjnych. Agitatorzy pracowali w zasłepieniu szereg miesięcy nad przygotowaniem terenu dla anarchii powszechnej, której następstwem stała się okropna nędza wśród dziesiątków tysięcy robotniczych rodzin. Lokant fabrykantów, narażonych na ciągłe straty, grozi zupełną ruiną rzeszm robotniczym, a równocześnie wszystkie targi wschodnie, dotychczas zaopatrujące się w Łódź, zagarnięta łuna, obca, wroga nam wytwórca. Fakt ten powinien skłonić miarodajne czynniki w Królestwie do rozpoczęcia szeregu akcji ratunkowej celem uzdrowienia stosunków łódzkich. Żadne łamanie rąk, płatoniczne artykuły prasy nie wystarczą tym razem, nie zapobiegną katastrofie. Trzeba działać i to bezwzględnie, bo akcja ratunkowa może przyjść zapóźno.

Bardziej pocieszające informacje otrzymujemy z podolskiej gubernii. Nowa ustawa wyborcza przesunęła dawniejszy punkt ciężkości z kół włościańskich na małą i wielką własność, wobec czego i ziemianom Polakom uśmiechnęła się nadzieja wprowadzenia własnych przedstawicieli do drugiej Dumy. Stosunkowo jednak ugrupowanie się głosów jest tego rodzaju, że okazał się konieczny blok Polaków z któremś ze stronnictw rossyjskich. Wahano się długo, wyczekiwano i obserwowano siły wszystkich współzawodników. — Wreszcie w ostatnich dniach przyszło do zawarcia paktu między ziemianami Polakami i Rossyanami, oraz do ustalenia wspólnych kandydatów. Za przykładem Podola pójdą niezawodnie Wołyń i Ukraina, na czem reprezentacja polska w Dumie liczbowo może tylko zyskać. Z wyliczeniem nazwisk kandydatów wstrzymujemy się na razie, choć i one już wypłynęły, wywołując ożywioną dyskusję.

Zaszedł fakt ważny. Utworzył się w Warszawie obywatelski komitet

żydowski dla współdziałania z koncentracją narodową. Do komitetu weszli ludzie, stojący na czele warszawskiej gminy żydowskiej i wielu wybitnych działaczy społecznych — Żydów. Nie potrzebujemy chyba rozwozić się nad tem, jak różnorodne i doniosłe skutki krok ten może pociągnąć za sobą. Przedewszystkiem nie powtórzy się już gorzące widowisko z przed roku, kiedy akcja wyborcza toczyła się pod hasłami średniowiecza — walki na gruncie wyznaniowym, kiedy chodziło o to, kto zwycięży: chrześcijaństwo-Polacy, czy Żydzi? Skoro znaczna, a może i większa część Żydów warszawskich głosowała ma na rzecz narodowego zjednoczenia, nie ma żadnej racyi przeciwstawiać polskości — judaizmowi.

Zjazd członków grupy centrum w Radzie państwa odbędzie się nie w styczniu, ale dopiero w końcu Intego. Odroczenie nastąpiło z tego względu, aby nie odrywać posłów od udziału w kampanii przedwyborczej.

Birżew. Wied. dowiadują się, że na odbytem w dniu 16 b. m. zebraniu przedstawicieli stronnictwa lewicy, w którym uczestniczyli „trudowicy“, socyal-rewołucyoniści, socyal-demokraci, konstytucyjni demokraci „Związek ziemi i woli“ — „kadeci“ odmówili ustąpienia trzeciego mandatu stronnictwom lewicy. Tak więc o ich bloku z lewicą nie może być mowy. Następne zebranie odbędzie się już bez przedstawicieli „kadetów“.

W Petersburgu powstaje nowe stowarzyszenie pod nazwą „Rossya dla Rossyan“. Celem jego jest rozbudzenie i utrwalenie rossyjskiego samopoczucia narodowego, wiary prawosławnej, miłości dla ojczyzny i tronu, a to przez zespolenie wszystkich Rossyan, bez różnicy stanu, do walki z kosmopolityzmem.

Birżew. Wied. donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa, na mocy którego wszystkie kościoły, które były odebrane katolikom i oddane duchowieństwu prawosławnemu, lecz dotychczas były tylko nominalnie pod zarządkiem synodu, będą zwrócone katolikom, o ile w tych kościołach nie odprawiano nabożeństw według obrządku prawosławnego.

Polityka Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu północno-amerykańskiej Unii, p. Root, wyjechał do Ottawy z re wizytą do gubernatora Kanady, hr. Grey. Fakt ten w połączeniu z wielu innymi świadczącymi o tem, że Kanada przestaje być, jak była dawniej, jabłkiem niezgody między rządem W. Brytanii a Stanami. Pierwszą próbą złagodzenia tej sprawy były odwiedziny hr. Greya w Waszyngtonie i Nowym Jorku w kwietniu 1906. Hr. Grey wygłosił wówczas mowę, w której stwierdził szczerą i wierną sympatję Edwarda VII. dla ludu amerykańskiego i wyraził nadzieję, że oba rządy i ludy załatwią zgodnie kwestye sporne i że nadal razem będą dążyć do wypełnienia swoich wspólnych i świętych zobowiązań. Entuzjazm doszedł do szczytu, gdy hr. Grey oświadczył, że oddaje w posiadanie Stanów Zjednoczonych portret Franklina, przechowywany od 130 lat w jego rodzinie, jako trofeum wojenne. P. Root odpowiedział wtedy w ów charakterystyczny sposób: „Tradycyjna polityka Stanów Zjednoczonych zabrania im zawierania przymierza z innymi narodami, ale podpisy i pieczęcie zbyteczne są tam, gdzie szczerze intencje utwierdzają ścisłość stosunków równie skutecznie, jak formalny sojusz. Naród amerykański jest w sojuszu wiecznym i rzeczywistym z każdym narodem, który dąży do tych samych ideałów i tych samych szlachetnych przeznaczeń. Anglii i Amerykanie rozumieją się wszędzie“.

Oficyalna nota angielska wyjaśnia, że przy obecnej rewizycie p. Roota chodzi o ostateczne zakończenie układów, ciągnących się od roku blisko między Londynem, Waszyngtonem a Ottawą. Punktów spornych jest niemało. Jest kwestya połowu fok, „białego węgla“, dobywanego z pogranicznych jezior i rzek, sprawa konwencji pocztowej, taryf kolejowych, budowy konstrukcyj wojennych na wielkich jeziorach.

Usiłowania zgody datują się właściwie już od ukończenia wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Ale wówczas sprawa granic Alaski stanęła na przeszkodzie. Przeszkodę tę usunął traktat, zawarty o Alaskę, a — jak wiadomo — niekorzystny dla Kanady. Powstałe wtedy rozgoryczenie Kanadyjczyków dziś już minęło, a intencye pokojowe z obu stron są jak najlepsze.

Jeżeli zaś przewidywania się spełnią i zbliżenie się Kanady i Stanów Zjednoczonych stanie się faktem, wówczas będzie to jednym ogniem więcej w tej ścisłości stosunków między Londynem a Waszyngtonem, która niedawno w sprawie marokkańskiej odniosła istotny sukces.

stycznia b. r. włącznie w przypuszczeniu, że do tej pory stosunki zmieniają się na lepsze. Dyrekcya dopilnuje, ażeby temperatura sal szkolnych już dnia 28 stycznia doszła do stanu normalnego, pomimo, że młodzież dopiero dnia następnego zgromadzi się do szkoły.

— **Usprawiedliwienie absencji w szkołach.** Z powodu panujących obecnie silnych mrozów Rada szkolna krajowa, przypominając i stosownie interpretując istniejące w tej mierze przepisy, rozporządziła, że w razie zimna poniżej 15° R. nieobecność uczniów szkół średnich jakoteż szkół ludowych ma być uważana za usprawiedliwioną.

— **Gabryela Zapolska,** która przybyła onegdaj do Krakowa na przedstawienie swej sztuki „Moralność pani Dulskiej“, zachorowała na infundecję i musiano ją z hotelu przewieźć do szpitala na oddział prof. Pareńskiego.

— **Na bal maskowy,** urządzony staraniem artystek i artystów Teatru miejskiego, mający się odbyć w sobotę, dnia 26 b. m., bilety nabywać można w kasie zamawiań (kawiarnia Wiedeńska) za okazaniem zaproszenia. Kto zaś dotychczas zaproszenia nie otrzymał czy to wskutek wadliwej ekspedycji, lub też z powodu braku adresu, zechce zgłosić się do kancelaryi balu maskowego od 10 rano do 1 po południu gmach Teatru miejskiego do p. W. Ruszczyca, ewentualnie listownie.

— **Z poczty.** Z dniem 25 b. m. zawieszają dyrekcya poczt i telegrafów aż do dalszego zarządzenia czynności urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Krzeczowicach. Gminę i obszar dworski w Krzeczowicach przydzieli się do okręgu doręczu urzędu pocztowego w Kańczugach, gminę zaś i obszar dworski w Siennowie wraz z przysiółkami Podłęże i Szwały do okręgu doręczu urzędu pocztowego w Zarzeczcu koło Jarosławia. Składnicę pocztową w Siennowie łączą się znowu z dniem 25 b. m. z urzędem pocztowym w Zarzeczcu koło Jarosławia.

— **W Związku nauczycielek** przy ul. Klonowicza l. 7 wygłosi p. Szymon Matusiak, inspektor okręgowy, szereg wykładów z dziedziny pedagogiki. Pierwszy wykład odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem.

— **Ogólny ruch pociągów** na szlaku Chodorów-Podwysokie podjęto na nowo z dniem 23 b. m. pociągami nr. 3311.

— **Peżegnanie.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj w sali tutejszego Tow. lekarskiego grono profesorów Uniwersytetu i lekarzy żegnało uczcą koleżeńską dr. Tarczyńskiego, dotychczasowego sekundaryusza na oddziale obłąkanych w szpitalu św. Łazarza, powołanego na prymariusza do Zakładu w Kulparkowie.

— **Ofiara gołolodzi.** Chajka Salzmanowa przechodząc wczoraj ul. Żółkiewską, poślizgnęła się tak nieszczęśliwie na nieposypany chodaiku, iż złamała nogę. Stacyja ratunkowa udzieliła jej pierwszej pomocy, poczem przewiozła nieszczęśliwą do szpitala powszechnego.

— **Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej dla ubogich.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Podobnie, jak w latach poprzednich, postanowiła rada miejscowa Towarzystwa św. Wincentego Paulo we Lwowie w czasie zimowym od 15 grudnia począwszy rozdáwać codziennie ubogim rodzinom wstydzącym się żebrać około 350 porcyj zupy rumfordzkiej, składającej się z ciepłej, pożywej zupy i porcyj chleba. Fundusze rozdawnictwa zupy powstają li tylko z datków litosciwych dobrodziejów, zresztą nie rozporządza komitet żadnym stałym funduszem, ani majątkiem. Hość więc porcyj dziennych, jakoteż i czas trwania rozdawnictwa, zależy tylko od sumy ofiar, na ten cel przeznaczonych. Dotychczas ofiarność publiczna podtrzymywała to dzieło i upaść mu nie dozwoliła, ufnie więc w łaskawą pomoc społeczeństwa, sądząc, że nie potrzebujemy doradzać litosciwym czytelnikom wspomnienia choćby najmniejszym datkiem tego szlachetnego celu, a to tem bardziej, że chodzi tutaj o ulżenie nędzy i o zapewnienie podania choćby raz na dzień ciepłej strawy tym najbardziej, których zima pozbawia i ciepła i schronienia, a bardzo często i zarobku. W r. 1906 rozpoczęto wydawać zupę rumfordzką dnia 15 grudnia, a wydatki pokryto z łaskawie dotychczas nadesłanych datków. Obecnie fundusze są na wyczerpaniu.

W czasie od 15 grudnia 1905 do 17 marca 1906 rozdano 22.841 porcyj na koszt magistratu m. Lwowa i 8510 porcyj, których koszt pokryto ze składek publicznych. Wydatek ogólny wynosił 2705 K.

Łaskawe ofiary prosimy składać w handlach: pp. Ignacego Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2 i Władysława Zborowicza ul. Sobieskiego l. 2.

Do dnia 20 stycznia b. r. złożono na ed powyższy w handlu pp. Drexlera i Synów: Artur hr. Russocki 20 K., A. E. S. D. 33 K. 20 hal., przekazem z redakcyi *Dziennika Polskiego* 8 K. W handlu p. Wład. Zborowicza pp.: Aniela Kielanowska 20 K., K. T. 20 K. Razem 101 K. 20 hal. *Rada miejscowa Tow. św. Wincentego do Paulo.*

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Eustachemu Borowiickiemu, Henrykowi Meisnerowi, Michałowi Rutkowskiemu i Kazimierzowi Wójcickiemu, oskarżonym o zbrodnię

oszustwa przez podjęcie w Banku krajowym kwoty 20.000 kor. za pomocą sfałszowanej asygnaty, zakończyła się dziś po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli postawione im pytania w kierunku winy oskarżonych, wydał trybunał wyrok uwalniający wszystkich podsądnych.

— **Ofiary mrozu.** Pogotowie stacyi ratunkowej interweniowało przez cały dzień wczoraj w 197 wypadkach, opatrując cięższe i cięższe odmrożenia. Największą liczbę pacjentów stanowiła młodzież szkół średnich i ludowych.

— **W mieszkaniu** Jakóba Rosenthala przy ul. Krakowskiej d. 8, położonym na III piętrze, zatliło się wczoraj wieczorem drewniane przepierzenie, objmane trzciną, z powodu nadmiernego rozgrzania się rury blaszanej, poprowadzonej przez ową ścianę do komina. Od płonącego przepierzenia zajęł się niebawem sufity, tak, że pogotowie straży pożarnej gasząc ogień, musiało wyrąbać część ściany i sufitów. Szkoda wynosi około 200 kor.

— **Zgubiono:** złoty palares w srebrnej oprawie, zawierający 1 kor. i rozmaite notatki.

— **Ogień piwniczny.** W rzeczywistości przy ul. Żółkiewskiej l. 9 wybuchł wczoraj po południu ogień w piwnicy, gdzie rozgrzewano zamrażalną wodę w rurach wodociągu. Palącą się słomę i kupę śniecia ugasiła niebawem wezwana na miejsce straż pożarna.

— **Krwawa awantura.** Przed gmachem szkoły im. Konarskiego pokłócili się wczoraj wieczorem dwaj terminatorzy ślusarscy: Krajniak i Ignacy Weiss, wyszedłszy na ulicę, po ukończeniu nauki na kursach dopielających. Od kłótni przeszło następnie między chłopcami do bójkii, w czasie której Krajniak przebił Weissowi sztyletem rękę. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Na głównym dworcu kolejowym** przytrzymano wczoraj po południu umyślowo chorą Zofię Goldenbergową i jej 8 letniego syna Mojżesza, którzy zatrzymali się we Lwowie w przejeździe z Ameryki do Rosyji. Ponieważ Goldenbergowa nie mogła wyjechać się środkami do życia, umieszczono ją wraz z synem aż do czasu wyszupasowania w aresztach policyjnych.

— **Znaczna kradzież.** W pociągu kolejowym na przestrzeni między stacyami Podzamcze-Zarwanica skradziono onegdaj p. Ignacemu Wiksłowi, restauratorowi, pakunek, zawierający srebrne łyżki, łyżeczki i widelce, opatrzone monogramem S. W. i bieliznę, znaczoną literami K. W., J. W. i W., łącznej wartości 500 kor.

— **Kronika policyjna.** W rzeczywistości przy ul. Żółkiewskiej l. 9 rozbito stojącą w sieni szafę p. M. Weberowej i skradziono z niej rozmaite przedmioty, oraz kilka słoików konfitur, łącznej wartości 60 kor.

Pod zarzutem kradzieży, dokonanej onegdaj w fabryce stolarskiej Braci Wczelaków, aresztowała policja parobka Michała Kuzia.

Do zamkniętego mieszkania profesora Uniwersytetu dr. Aleksandra Janowicza przy ul. Brainerowskiej l. 7 dostali się onegdaj złodzieje i dokonali znaczniejszej kradzieży. Wysokości szkody na razie nie można oznaczyć, gdyż prof. Janowicz bawi po za Lwowem.

Z sanek kupcowej Schere Boek z Gródka skradziono wczoraj w ulicy Gęsiej dwie sztuki płótna, wartości 40 kor.

Wczoraj w nocy dostali się niewysłędzeni dotąd sprawcy do piwnicy kupała w Zniczeniu, Słucie Standa, i skradli 29 flaszek wina palestyńskiego 10 flaszek koniaku palestyńskiego i 145 litrów wina spuszczonego do flaszek. Okradziony oblicza wyrządzoną mu szkodę na 450 kor.

Teofil Sawczyński, ogrodnik miejski, złożył wczoraj w policyi skrzypce „Concert violin“, które przed trzema miesiącami przyniósł mu celom kupna niejaki Lewandowski.

Policja aresztowała wczoraj rozwoziciela wyrobów fabryki czekolady i cukierków pod firmą „Dr. Rueker i Sp.“, Józefa Badnera, za kradzież rozmaitych słodyczy, które Bader sprzedawał następnie na własną korzyść.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wadowicach: Adam Dihn, b. dzierzawca dóbr, w 64 r. życia;

w Warszawie: Marya Pankiewiczówna, artystka dramatyczna tamtejszego teatru ludowego. Sp. Zmarła występowała przed laty na scenach teatru lwowskiego i krakowskiego.

— **Burmistrz m. Wiednia** dr. Lueger znowu zaniemógł.

— **Deputacja.** Jedną z korespondencyj wiedeńskich donosi, że deputacja wdów po wojskowych starego stylu, prowadzona przez pp. Gniewosza i Malika, udała się do PP. Ministrów obrony krajowej i wojny z prośbą, aby płace ich zrównano z płacami wdów nowego stylu. Obaj PP. Ministrowie oświadczyli, że dziś wszelkie zmiany zaproponowane do wniezionej ustawy, mogłyby całą ustawę narazić na szwank. Podnieśli atoli, że wkrótce rozpoczętą pertraktację także co do poprawy losu wdów starego stylu, ale zwrócili równocześnie uwagę, że pertraktacje te będą trudne, gdyż idzie tu o zgodę 5 Ministerstw, a także i węgierskie czynniki mają głos w tej sprawie.

— **Rumuni w Wiedniu.** W parlamencie wiedeńskim pojawili się onegdaj bawiący tam członkowie deputacyi rumuńskiej. Wprowadzono ich do loży prezydyjalnej, gdzie hr. Vetter osobiście dawał im wyjaśnienia.

— **Trybunał państwa** — jak donoszą z Wiednia do *Czasu* — przychylił się do skargi urzędników technicznych krakowskiej ekspozytury dyrekcji budowy dróg wodnych i przyznał im prawo pobierania dyet za czynności, wykonywane po za Krakowem.

— **Bierny opór kolejowy** w Budapeszcie. Na kolejach państwowych w Budapeszcie objawia się bierny opór funkcyjaryszy kolejowych w szerególniejszy sposób. Około 400 robotników z rozmaitych kategorii zawiadomiło dyrekcję o chorobie. Równocześnie przedłożyli robotnicy dyrekcji szereg żądań i zagrozili otwartym biernym oporem w razie niewypełnienia tych postulatów.

— **Towarzystwo warszawskie opieki nad zabytkami,** w celu upamiętnienia domów Warszawy, w których zamieszkiwali niegdyś sławni w dziejach narodu polskiego mężowie, postanowiło ozdobić je tablicami z podobiznami zasłużonych ludzi w płaskorzeźbie. Na razie zaprojektowano wmurowanie odpowiednich tablic marmurowych w domach, w których mieszkali w swoim czasie: Słowacki, Staszic, Lelewel i Malczewski. W sprawie inwentaryzacji zabytków Warszawy uznano za konieczne dokonać podziału miasta na dzielnice i porozumieć się z Kolem architektów w sprawie powierzenia każdej z tych dzielnic osobie, która strzegłaby od zagłady pamiątki struktury, godne zachowania.

— **Aresztowana** onegdaj w Warszawie na dworcu kolei nadwiślańskiej kobieta, u której znaleziono ukryte pod suknią bomby, nazywa się Dominika Rope.

— **Morderstwo.** Pomiędzy Rembertowem a Miłosną — jak donoszą z Warszawy — znalazł onegdaj droźnik zwłoki młodej dziewczyny, odarte z odzieży, ze śladami okrutnego pastwienia się nad jej ciałem. Wdrożone śledztwo wykazało, iż zwłoki te zostały na plant podrzuczone i że zbrodni dopuścili się czterej żołnierze batalionu fortecznego zegrzskiego, których aresztowano. Ofiara ohydnej zbrodni nazywa się Apolonia Niedzielska. Aresztowano także jej przyjaciółkę, Józefę Rakowską, oskarżoną o udział w zbrodni.

Kronika prowincjonalna.

§ **Napad** na posła do Sejmu krajowego p. Kleskiego. Z Chocimierza donoszą: Onegdaj na powracającego z polowania burmistrza m. Kołomyi i posła na Sejm krajowy, p. Kleskiego, napadła wczorajem w rynku w Chocimierzu banda pijanych chłopów i pałkami poważnie go pobiła po głowie. P. Kleskiego odwieziono do dworu właścicielki Chocimierza p. Jelowickiej, gdzie go opatrzył i rany zaszły miejscowy lekarz okręgowy, poczem p. Kleski na trzeci dopiero dzień powrócił do Kołomyi. Sprawców napadu aresztowała już żandarmerja. Co było powodem napadu — niewiadomo.

§ **Nieszczęśliwy wypadek** na kolei. Na dworcu kolejowym w Bonarce-Podgórzu dostał się onegdaj 25-letni robotnik kolejowy, Michał Szepeaniak, pod koła nadjeżdżającego pociągu, które zmiażdżyły mu dolną część przedudzia i lewą stopę. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba amputacji nogi.

Kronika zagraniczna.

* **Nasi posłem.** Z Rzymu donoszą: Znany ze swych oszustw były włoski minister oświaty Nasi, który uciekł za granicę, został w swem mieście rodzinnem Frapani, znów wybrany posłem do parlamentu.

* **Król serbski Piotr** — jak donoszą z Belgradu — przeciwbił się i z polecenia przybożnego lekarza musi pozostać przez kilka dni w łóżku.

* **Dr. Emil Javal,** jeden z najwybitniejszych okulistów francuskich, zmarł onegdaj w Paryżu, w 68 r. życia.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z galic.** Towarzystwa muzycznego. Koncert II. za rok 1906/7 odbędzie się w piątek, 25 stycznia, o g. pół do 8 wieczorem w sali Domu Narodnego.

— **Z muzyki.** („Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach T. J. Wydźgi). Przy szczerze zapewnionej widowni odbyła się wczoraj premiera „Pana Tadeusza“, oczekiwanej z niecierpliwością i zacięciem opery p. T. J. Wydźgi. Wrażenie z pierwszego przedstawienia nowej polskiej opery było pod każdym względem doda-

nie. Sądząc po oklaskach, najwięcej podobał się akt pierwszy (obraz trzeci), śmierć Robaka w akcie trzecim i efektowny obraz ostatni „Zaścianek Tadeusza z Zosią“. Później zgrabna uvertura i wszystkie orkiestralne preludya, łączące poszczególne obrazy każdego aktu.

Wykonanie nowości było bardzo staranne, a pod względem dekoracyjnym nawet zbyt- tkowne. Z artystów wyróżnili się pp.: Bohuss (Zosia), Oleska (Telimona), Ludwig (Tadeusz), Okoński, Zaremba, Malawski, Mossoczy, Szapira, Miłozza, Bogucki, Jeliński i i. Orkiestra i chóry, małą stosunkowo grającą rolę, wywiązały się ze swego zadania bardzo sumiennie. Zasluga to p. Ribery, który wspólnie z autorem rzecz opracował.

Obecnego na premierze kompozytora wywołymano wielokrotnie i wręczono mu parę pięknych wieńców z odpowiednią dedykacją. Również i przedstawiciele głównych partji obdarzono kwiatami. Obszerniejsze sprawozdanie podamy po drugim przedstawieniu „Pana Tadeusza“.

D. Baranowski.

— **Paula Szalitówna** zaangażowana została na szereg koncertów do Ameryki Północnej. Utalentowana pianistka rozpocznie artystyczną tournée w jesieni b. r.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz trzeci, „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

We czwartek, po raz drugi, „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach; napisał J. T. Wydźga Gościenny występ p. Ireny Bohuss.

W piątek po raz czwarty „Zaścianek automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotowidła w 3 aktach Kurta Kraatz.

W sobotę o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej: „Damy i luzary“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry oja.

W sobotę wyjątkowo o godz. 7 wieczorem: po raz trzeci „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach J. T. Wydźgi. Gościenny występ Ireny Bohuss.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Tak albo nie“, komedia w 4 aktach T. Bernard i A. Godfernaux, tłum. Wł. Paliński.

W niedzielę wyjątkowo o godz. 7 wieczorem „Lohengrin“, opera w 4 aktach R. Wagnera. Gościenny występ Al. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

MROZY.

Silne obniżenie temperatury, dające się nam obecnie we znaki, nastąpiło nagle w nocy z soboty na niedzielę, po prawie trzytygodniowej łagodnej aurze, skłaniającej się raczej ku odwilży, niż mrozom.

W ubiegłym tygodniu *maximum* ciśnienia powietrza znajdowało się na Zachodzie kontynentu i nad Oceanem Atlantykiem, depresja zaś na Północy wskazywała wybitną dążność do posuwania się ku Południu. Dnia 14 b. m. pomknął z wyżyn Skandynawii śniegowy cyklon ku Morzu Czarnemu z chyżością 80 km. w godzinie. Burzliwy nastroj powietrza utrzymywał się odtąd aż do soboty. Mielśmy dni pochmurne, śnieg od czasu do czasu przechodzący w deszcz prawię. W sobotę w nocy, jak już wspomnieliśmy, nastąpił przełom. Przy zachodnio-północnym wietrze rękę poczęła w termometrze gwałtownie opadać i już w poniedziałek zapędziła się o kilka stopni poniżej 20° R.

Dyrektor głównego obserwatorium fizykalnego w Petersburgu tłumaczy następnie gwałtownych mrozów tem, że d. 18 b. m. powstał na Północnym morzu Lodowatym silny antycyklon, który wywołał w całej Rosyi dojmujące mrozy. Podobne zjawisko obserwowano po raz ostatni w r. 1823. Dnia 21 stycznia b. r. barometr w Petersburgu wskazywał powyżej 798 mm., stan, na jakim nie znajdował się od r. 1836. Zwykle objawiają, towarzyszące podobnemu cyklonowi, są: wschodnie burze na morzu Czarnym i Azowskim i śnieżyce na kolejach południowych Rosyji.

Miasto nasze odczuwa panujące od dni kilku mrozy tem dotkliwiej, że przypadły one na czas właśnie braku paliwa. Nie dość, że ceny drzewa i węgla podskoczyły do niebywałej wysokości, ale często gęsto zdarza się, iż artykułów tych w danej stronie miasta weale dostać nie można. Podrożały również artykuły spożywcze, włościanie bowiem okoliczni przeważnie zaniechali dowozu, bojąc się, z powodu niebywałego zimna, narażać siebie i koni. Nieprzyzwycezajeni do tak silnego obniżenia temperatury mieszkańcy naszego miasta, odczuli boleśnie na własnej skórze, iż z nią niema żartów. Stacyja ratunkowa w ostatnich dniach zaledwie z nadzwyczajnym wysiłkiem podołała swemu zadaniu. W ciągu 48 godzin, przez poniedziałek i wtorek, interweniowała ona w przeszło 400 wypadkach odmrożenia różnych stopni.

Nie brakło nawet dwóch tragicznych wypadków zmarnięcia. Oba — jak z pism się

dowiadujemy — spotkały sztyldwachów na posterunku. Zginął mianowicie tak tragiczną śmiercią onegdaj w nocy szeregowiec pełniący straż na Janowskiem, wczoraj zaś o godzinie 6 wieczorem również szeregowiec, stojący na straży na Cytadeli.

Miejska Rada szkolna okręgowa we Lwowie wobec niezmiernie licznych wypadków odmrożenia wśród dziatwy szkolnej, zawiesiła — jak to na innym miejscu podajemy — nauki na czas na razie do 28 b. m.

Nie od rzeczy może będzie w danej chwili wskazać środki, jakie zarządzić wypadka w razie odmrożenia.

Ujemne działanie niskiej temperatury może albo odbić się na całym organizmie i wtedy mówimy o „zmarznięciu“, albo też dotknąć tylko poszczególne członki, co nazywamy „odmrożeniem“.

Zmarznięcie wyprzedzają rychło po sobie postępujące objawy niepokonanej spiączki, poczem następuje bezprzytomność, stan letargiczny, a w końcu śmierć rzeczywista. Ciało zmarzniętego jest zupełnie sztywne i łomliwe. Szybkie rozgrzanie skrzepłego płynu w tkance powłoki miałoby ten skutek, iż rozsadziłoby głębiej położone naczynia. Dlatego skórę należy ostrożnie rozcierać śniegiem, a potem kocami; dalej należy zastosować sztuczne oddechanie, podać zmarzniętemu do wchłaniania t. zw. sole orzeźwiające, na wewnątrz zaś mocne wino, lub chłodną czarną kawę, a jeśli śmierć jest tylko pozorną, natężona iskra życia rozjarzy się na nowo. Niestety śmierć rzeczywista następuje w wypadkach zmarznięcia tak szybko po stanie letargicznym, że rzadko kiedy udaje się zmarzłego przywrócić do życia.

Odmrożenie paleców, nosa, uszu, lub innych członków ciała należy w podobny sposób traktować, jak oparzenie. Rozróżniamy też analogicznie z oparzeniem trzy stopnie odmrożenia. Najłagodniejszy objawia się zaczerwienieniem skóry i lekkim jej obrzęknięciem; w odmrożeniu wyższego stopnia tworzą się nadto wrzody; trzeci nakoniec stopień charakteryzują obumarcie zmrożonych tkanek, gangrena.

W wypadkach odmrożenia należy koniecznie zasięgnąć porady lekarskiej. Żanim lekarz przybędzie, wystarcza dla usunięcia bólu ostatecznie zajęte części ciała okładać watą i nieprzepuszczalnego materiału, ceraty lub masłinną Billotha. W wypadkach drugiego stopnia należy użyć do kompresu gazy, a owróżdzenie pokryć wazeliną lub maścią eynkową. Skoro zaś nastąpiło zgangrenowanie tkanki, należy czekać cierpliwie lekarza i przygotować się na zabieg operacyjny.

Oczywiście najlepiej niedopuszczyć do odmrożenia. Ciepłe obuwie, wełniane rękawiczki, nakrywkę na uszy; u dzieci najlepiej ciepła chustka osłaniająca całą głowę — zupełnie wystarczą, aby drzewi z najsilniejszego mrozu.

Lwowska dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Z powodu przeszkód w ruchu powstałych skutkiem nadzwyczajnych mrozów i zawałi śnieżnych, wstrzymuje się z dniem dzisiejszym, t. j. 23 b. m., tymczasowo na dwa dni, przyjmowanie z wyjątkiem drzew opałowych, węgla i artykułów aprowizacyjnych, tak do wszystkich stacji, jak i z wszystkich stacji okręgu lwowskiej dyrekcji kolei państwowych. tudzież do stacji poza tym okręgiem położonych.

(Telegramy).

Kraków. Z powodu mrozu, dochodzącego dziś do 24° C., zarządził magistrat otwarcie dwu ogrzewalni dziennych dla ludzi ubogich, jednej w Rynku głównym, a drugiej na Kazimierzu.

Dziś uboga ludność gromadnie otaczała na przedmieściach wozy z węglem i płaciła za centnar 1 koronę 50 hal., rozkupując natychmiast materiał opałowy, którego brak dotkliwie odczuć się daje.

Wiedeń. Panuje tu mroz, jakiego od dawna nie pamiętają. Wczoraj o godzinie 6 rano było — 18¹/₂°, o godzinie 8 — 20° C. Wiadomości o silnych mrozach nadchodzą także z Czech, Moraw i Szląska.

Budapeszt. W całym kraju panują bardzo silne mrozy. W Keszmark doszedł mroz do — 30° C. Skutkiem zasp śnieżnych ruch tam zupełnie wstrzymano.

Petersburg. Onegdaj i wczoraj mroz doszedł do — 35° R. Na rogach ulic rozpalono wielkie ogniska, aby ludzie mieli się przyczem ogrzać.

Petersburg. Telegramy z rozmaitych okolic państwa donoszą o niebываłych mrozach. Z powodu zamieci śnieżnych nie kursują pociągi na kolejach południowo-wschodnich. Port w Odessie zamarzał, a znajdującym się w porcie uszkodzonym okrętom nie można udzielić pomocy. Donoszą o wielu wypadkach zmarznięcia. Szkoły w wielu miastach zamknięte.

Konstantynopol. Od dwóch dni pada tu śnieg. Ruch utrudniony. Na ładzie

i morzu wydarzyły się liczne wypadki. Wczoraj była tu niebываła w Konstantynopolu temperatura — 8° R.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 23 stycznia. Prognoza dla całej Galicji i Bukowiny na 24 b. m.: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, umierna wiatry, zimno.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawy naftowe. Wczoraj od godziny 10 rano do pół do 2 po południu i od pół do 5 do 9 wieczorem odbywało się w Ministerstwie rolnictwa w Wiedniu posiedzenie ankiety, powołanej w sprawie krajowej ustawy naftowej, która ma być zamieszczona w ramach ustawy państwowej. W ankiecie, której przewodniczył P. Minister rolnictwa hr. Auersperg, wzięli udział: członek gal. Wydziału krajowego dr. Jahl, reprezentanci gal. Towarzystwa naftowego: Gorayski, hr. Zamoyski i dr. Bartoszewicz, referent ustawy państwowej poseł dr. Małachowski, ze strony Ministerstwa galicyjskiego dr. Romer, oraz reprezentanci innych ministerstw.

Dyskusja obejmowała przeważnie dwie kwestye: oznaczenia minimum obszaru dla kopalni nafty, kwalifikacyj kierowników, nadzorców kopali, oraz odpowiedzialności właścicieli pól naftowych, dzierżawców, akordantów i kierowników. Dyskusyi nie ukończono.

OSTATNIA POCZTA.

Z Belgradu donoszą: Odpowiedź Serbii w sprawie pertraktacyi o traktat handlowy, odesłano już rządowi austro-węgierskiemu.

Posłowie włoscy pod przewodnictwem p. Malfattiego pojawili się wczoraj u P. Ministra oświaty dr. Marcheta w sprawie uznania studjów odbytych we Włoszech, oraz egzaminów. P. Minister przyrzekł pomysłne załatwienie sprawy.

Koeln. Zlg. zaprzecza doniesieniu pewnych pism, jakoby cesarz Wilhelm wyśtosował depezesz kondolencyjną do ks. Cumberlanda z powodu zgonu jego matki, królowej hanowerskiej. Cesarz kondolencyi nie przesłał, gdyż nawet nie otrzymał od księcia zawiadomienia o zgonie matki.

Rozłam wśród centrowców w niemieckich jest doniosłym wypadkiem w toczącej się obecnie w Niemczech walce wyborczej. Idzie w danym wypadku o różnicę zdań między centrowcami, wyznającymi przekonania narodowo-zachowawcze, a odłamem demokratycznym tego stronnictwa, na czele którego stoją posłowie Roeren i Erzberger. Pisma rządowe, usilnie zwalczające centrowców, cieszą się z rozłamem, ale radość to podobno przedwczesna. Już w roku 1887 i 1893 sprawa kredytu na wojsko wywołała podobny rozłam, a jednak nie przybrał on większych rozmiarów. Gazety centrowe przepowiadają i tym razem to samo; *Germania* i *Koeln. Volksztg.* potępiają ostro ów ruch i są pewne zwycięstwa.

Senat francuski obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty.

Minister Briand odpowiadając na wyśody senatorów z law prawicy, a w szczególności na zarzuty ich przeciw ustawie z r. 1904, zakazującej zakonnicom nauczania, oświadczył, że rząd stosował wszelką możliwą łagodność, katolicy odpowiedzieli natomiast nieprzejeźdnym stanowiskiem, co jednak będzie miało tylko dla nich złe skutki, gdyż nie uda się im podburzyć kraju. Mimo ich wysiłki, w całym kraju panuje spokój.

Prezydent ministrów francuskich Clémenceau wniósł w Izbie deputowanych przedłożenie, znoszące zgłaszanie deklaracyj w sprawie zgromadzeń wyznaniowych. Komisya Izby projekt ten przyjęła.

Stan zdrowia króla Oskara szwedzkiego poprawił się do tego stopnia, że zaniechano wydawania biuletynów.

Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu parlamentu japońskiego oświadczył prezydent ministrów, że przy zgodzie rządów japońskiego i amerykańskiego kwestya szkolna w Kalifornii z pewnością będzie w zadowalający sposób załatwiona. Tak samo rokowania

ekonomiczne z Rosyją mają przebieg pomyślny. Prezydent ministrów zapowiedział projekt ustawy w sprawie dwuletniej służby wojskowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 23 stycznia. Izba posłów przystąpiła dziś do dalszej dyskusyi nad kongruą.

P. Gasteiger oświadczył, że uznaje, iż kler niższy znajduje się w smutnych stosunkach, ale zauważyć musi, że przedłożenie nie daje rękojmi, iż kwoty, przeznaczone dla kleru, istotnie dostaną się w ręce powołane. Często bowiem zdarza się, że wikaremu zakazuje się pobierać opłaty w urzędzie podatkowym i że proboszcz sam to załatwia, a większą część suny potrąca sobie za pomieszkanie i wikt, wikaremu zaś dostaje się tylko mała część. Dlatego mowca wniosł poprawkę do § 20 w tym kierunku, aby księża pomocnicy mieli rękojmię, że sami będą mogli podejmować pieniądze w urzędzie podatkowym.

Następnie przemawiali pp.: Wohlmeyer i Steinwender.

Wiedeń, 23 stycznia. Komisya budżetowa załatwiła dziś przedłożenia o marynarce handlowej i o połączeniu okrętów z Dalmacją i tem samem zakończyła swe prace.

P. Sylwester imieniem posłów, a P. Minister handlu dr. Forst imieniem Rządu wyrazili przewodniczącemu p. Kathreinowi podziękowanie i uznanie za jego działalność.

P. Kathrein dziękował wzruszony.

Kraków, 23 stycznia. (Tel. prywatny.) Wydział ochotniczej straży pożarnej uchwalił od 1 maja r. b. wprowadzić nowe mundury, używane przez wszystkie straże ochotnicze w kraju, należące do Związku, powiększyć własne aparaty pożarne, utrzymywać stałe pogotowia i wyjeżdżać z własnym taborem do pożarów. Uchwalono ubezpieczyć członków straży od wypadków.

Komitet dla spraw Muzeum techniczno-przemysłowego uchwalił zaproponować dyrekcji, aby w porozumieniu z wybitnymi przyrodnikami uporządkowała zbiory przyrodnicze zakładu, poczem by oddała je jako depozyt do gabinetu Uniwersytetu Jagiellońskiego lub Akademii handlowej.

Wiedeń, 23. stycznia. JE. Pan Namieśnik Andrzej hr. Potocki odjechał dziś z powrotem do Lwowa.

Insbruck, 23 stycznia. Dzisiejszej nocy nastąpił silny mroz. W północnym Tyrolu temperatura wynosi 20° R., w Tyrolu wschodnim 28° R. W t. zw. „Pinzgau“ spadł pierwszy śnieg.

San Francisco, 23 stycznia. Skutkiem polecenia, otrzymanego z Waszyngtonu, komisarz emigracyjny zabronił 200 Japończykom, robotnikom, wyładować.

Kair, 23 stycznia. Trzech Rosyan, których tu aresztowano z powodu planowanego zamachu dynamitowego na pewien parowiec, wysłanych będzie do Rosyi.

Sprawa min. Polonyiego.

Budapeszt, 23 stycznia. Cała prasa omawia sytuację, przeważnie w duchu pesymistycznym.

Pester Lloyd pisze, że afera Polonyiego zamieniła się w przesilenie, które ma charakter ostrej i niedługo się przewlece. W gabinecie zwrócono się przeciw Polonyiemu nie tylko z powodu ataków, skierowanych przeciw niemu, lecz także dla tego, że często w parlamencie zapowiadał on rozmaite reformy i programy, o których w gabinecie nikt nie wiedział.

Budapesti Hirlap sądzi, że najbardziej zaskodziło Polonyiemu to, że starał się wciągnąć do brudnej swej sprawy z hr. Schönbergerową także innych przywódców koalicyi. Gdy ci czynili starania, by go oczyścić, on chciał ich obrzucić błotem.

Neues Pester Journal sądzi, że częściowe przesilenie ministerjalne miało by też znaczenie przesilenia koalicyi. Bądź co bądź bardzo dziwnem jest przywiązanie Wekerlego i Kossutha do Polonyiego.

Alkotmány, organ partyi ludowej, sądzi, że byłoby w interesie kraju, aby z powodu kwestyi osobistej nie narażać całej koalicyi. Polonyi powinien ustąpić może się oczyścić tylko przed sądem.

Organ Kossutha, *Budapest*, powiada, że partya pozostawiła Polonyiemu swobodny wybór, czy chce apelować do sądu, czy też nie. Główną jest rzeczą, aby partya w tej chwili była jednolita i zgodna. Cały świat wie, że

nagonka na Polonyiego zwraca się pośrednio przeciw partyi niezawisłości i całemu systemowi obecnemu i że istnieje zamiar wywołania obecnasek w łonie partyi.

Budapeszt, 23 stycznia. Szesnasta członków partyi niezawisłości z hr. Karolyim na czele ogłosiło oświadczenie, w którym powiedziano, że uchwała partyi niezawisłości sprawy Polonyiego nie załatwiła i wyrażone jest żądanie sądowego jej załatwienia.

Polacy pod berłem pruskim.

Poznań, 23 stycznia. (Tel. prywatny).

Dziennik Poznański donosi, że folwark „Polska wieś“ pod Klekiem przeszedł już na rzecz komisji kolonizacyjnej. P. Koszczyński sprzedał ten majątek za 395.000 marek p. Simonsonowi z Poznania, a ten odstąpił go komisji kolonizacyjnej.

Najwyższy sąd pruski, „Kammergericht“ w Berlinie wydał zasadniczy wyrok w sprawie groźby, że dzieci strękjujące będą zatrzymywane w szkole ponad 14 r. życia. Otóż sąd ten orzekł, że dzieci w takim tylko razie wolno zatrzymywać dłużej w szkole, jeżeli termin przedłużenia nauki z góry jest oznaczony, nie wolno zaś przetrzymywać dzieci na czas nieoznaczony.

Tutejsza Izba karna skazała odpowiedzialnego redaktora *Wielkopolski*, p. Szmyta w 6 sprawach ogółem na 650 marek, a inowrocławska Izba karna skazała redaktora *Dziennika Kujawskiego*, p. Jankowskiego w dwu sprawach na 200 marek, lub 40 dni więzienia.

Komisya kolonizacyjna nabyła w 1906 r. 29.600 ha ziemi w Poznańskim i Prusach Zachodnich. Od początku istnienia tej instytucyi wzrosła liczba Niemców w dzielnicach polskich o 96.900, głównie przez wprowadzanie niemieckich kolonistów.

Poznań, 23 stycznia. (Tel. prywatny.) Z powodu śledztwa, wytoczonego księdzu Roschowiczowi i lekarzowi dr. Boleskiemu w Krotoszynie, odbyła policya poznańska w mieszkaniach obydwóch tych panów rewizyę, która trwała kilka godzin. Zabrano wiele książek.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyi.

Warszawa, 23 stycznia. (Pet. Ag. tel.). Strejk, który miał wczoraj wybuchnąć z okazji rocznicy rewolucyi, nie udał się. Z rozkazu władz szkoły były zamknięte. Panuje tu wielkie zimno.

Warszawa, 23 stycznia. Wczoraj w wielu piekarniach nie pracowano. Panuje brak chleba.

Łódź, 23 stycznia. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj z okazji rocznicy krwawej niedzieli w Petersburgu panowała zupełna cisza w sklepach i fabrykach. Ruch na ulicy był słaby.

Petersburg, 23 stycznia. (Pet. Ag. tel.). Usiłowania komitetów socjalistycznych zorganizowania strejków z okazji rocznicy wypadków w dniu 22 stycznia 1905 spełzły na niczem. Dzieci minął spokojnie i bez zajść. Toż samo donoszą z Moskwy, Charkowa, Warszawy, Białegostoku, Ekaterinosławia i innych miast. Tylko kilka fabryk i drukarni tam strejkowało. Wszędzie utrzymano porządek i spokój, z wyjątkiem Łodzi, gdzie większe fabryki świętowały, sklepy były zamknięte, dzienniki nie wyszły. Natomiast robotnicy narodowo-demokratyczni pracowali. W sąsiednich miejscowościach strejki były tylko częściowe.

Petersburg, 23 stycznia. Minister spraw wewnętrznych wniósł do Rady ministrów projekt ustawy w sprawie nieetykalności osoby i mieszkania i tajemnicy listowej. Zasada projektu jest, że osoby, aresztowane przez policyę, bez rozkazu sądowego muszą być w ciągu 24 godzin albo wypuszczone na wolność, albo przesłuchane przez sędziego śledczego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 stycznia 1907. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 686-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 834—, Akcje Anglobanku 317—, Akcje Unionbanku 588—, Akcje Länderbanku 466—, Akcje Bankvereinu 564-25, Akcje Bodenredit 1090—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 585—, Akcje kolei państwowych 691-25, Akcje kolei Południowej 175—, Akcje kolei Elbenthal 457—, Akcje kolei Północnej 5640—, Akcje kolei czerniowieckiej 580—, Akcje Alpy 626-25, Akcje Rima Muranyi 571—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2670—, Akcje Fabryki broni 572—, Akcje Turckie tytoniowe 430—, Akcje Galicyjsko-karpacckiego Towarzystwa naftowego 642—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 95-85, Renta majowa 99-20.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Adwokat krajowy Dr. Gustaw Trybalski przeniósł kancelaryę do Lwowa ul. Kopernika 22. — Telefon Nr. 968.

Adwokat krajowy Dr. Ignacy Karol Czemeryński przeniósł kancelaryę ze Lwowa do Janowa pod Lwowem.

Zakład okulistyczny Dr. A. Burzyńskiego i Dr. A. Jaworskiego b. długoletnich asystentów kliniki ocznej Uniw. lwowskiego we Lwowie ul. Teatralna 7 (naprzeciw Katedry.) Leczenie cierpień ocznych. Operacje oczne (katarakty, jaskry, zezu i t. p.) Dabór szkieł. — Wstawianie sztucznych oczu.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie wyszedł z druku

Podręcznik dla podróżujących po Włoszech pod tytułem „Cztery tygodnie we Włoszech“ opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej

MICHAŁA LITYŃSKIEGO. Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady, jakie dla zwiedzających pawlarki, kościoły, muzea i galerie są pożądane

Format i druk zastosowany do podręczników w innych językach. Cena egzemplarza 5 K., z przesyłką 5 K. 50 h.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE: L'Asino. Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humorystyczny) Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 stycznia 1907. Hotel George'a. PP. J. Götz z Okocima, F. Stefański z Berlina, L. hr. Dębicki z Krakowa, Z. Obertyński z Hujca, K. br. Palli z Tryestu, S. br. Palli z Tryestu, F. Drasch z Tryestu. Hotel Imperial. PP. J. hr. Męciński z Partynia, K. hr. Rostworowski z Ostrowa, L. Hanin z Borysławia. Hotel Europejski. PP. J. Tyszkowski z Klebanówki, J. Horoszkiewicz z Kijowa, B. Podhorski z Kijowa, E. Pruszanowski z Rosyji. Hotel Francuski. PP. J. Pogórski z Rosyji, F. Chłapowski z Poznania. Hotel Stadtmüllera. P. D. Kotowski z Krakowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'Lwów, dnia 23 stycznia', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety'. Includes sub-table 'Kuponu bieżącego'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Includes sections: 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes sub-table 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Includes sections: 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki', 'G. Listy zastawne', 'II. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'J. Losy (za sztukę)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Includes sections: 'K. Akcje banków (za sztukę)', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. W eksle', 'O. Waluty'.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 21 stycznia 1906.

Table with columns for 'A. Ogólny dług państwa', 'płaca', 'żądają'. Includes 'Jednolity dług państwa w banknot.', 'Jednolity dług państwa w srebrze'.

NDZIEŃNIK URBZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 567/6 (7) (465 3—3) Na żądanie dra Stanisława Kwiatkowskiego, zastąpionego przez adw. p. dra Rościńskiego Piątkiewicza w Zborowie odbędzie się dnia 7 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności obj. whl. 1319 ks. gr. gm. Krasne, składającej się z pgr. lkat. 1851/1, 1851/3, 1851/4, 1851/5, 595/1, 595/4, 595/30, oraz realność obj. whl. 1332 ks. gr. gm. Krasne, składającej się z pgr. lkat. 589/1, 591/4 i 595/3.

pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Grzymałów, dnia 31 grudnia 1906. L. E. IX. 934/6 (35) (481 3—3) Na żądanie komitetu parafialnego w Paczołowicach i spóln. zastąpionych przez adw. dr. Faustyna Jakubowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 18 lutego 1907 o

godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. I. na parterze przy ulicy św. Jana l. 22 licytacja realności pod lk. 38 N. or. 32 przy ulicy Kopernika, Dz. VI. w Krakowie położonej lwh. 1129 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej, dłużnika p. Aleksandra Szafranskiemu własnej. Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 58.603 kor. Najniższa cena wynosi 29.301 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Kraków, dnia 10 stycznia 1907. L. cz. E. 2589/6 (3) (498 1—3) Na żądanie c. k. uprz. w. galic. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 25 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 2537 ks. gr. gm. kat. Jarosław, składającej się z domu parterowego murowanego l. kons. 281 krakowskie przedmieście z oficynami i ogrodem owocowym, wraz z przynależnościami, składającymi się z drabiny, 2 beczek, kadzi i 2 konewek. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 18.504 koron, przynależności zaś na 35 kor. Najniższa cena wynosi 9369 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. E. 2186/6 (4) (517 1-3)

Na żądanie Maryi z Konopków Czuba odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacja realności w hł. 209 ks. gr. Brzozów, stanowiącej zagrodę obszaru 12 ar. 58 m², Józefa i Maryanny Czubów własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmują jako normalne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 10 stycznia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (1) (433 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Samuela Meijera, dzierżawcy folwarku w Wysocku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę wyż. sądu krajowego i naczelnika c. k. sądu pow. w Brodach p. Henryka Garwolińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Abrahama Glassberga adwokata w Brodach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18 lutego 1907 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 13 lutego 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 25 lutego 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

«Gazeta Lwowska» Nr. 19 z

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego unieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach lub w pobliżu Brodów mają wyznaczyć w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 11 stycznia 1907.

L. cz. C. C. S. 4/6 (174) (381 2-3)

W sprawie konkursowej Marka Biedera wyznacza się audyencyę do powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały co do ewentualnego przeprowadzenia wyboru członków wydziału wierzycieli, ustanowienia pełnomocnika do ewentualnego ugodowego załatwienia wzajemnych pretensyj masy do właściciela dóbr Trybuchowce z powodu wczesnego rozwiązania kontraktu dzierżawy tychże dóbr, do uchwalenia sposobu realizacji reszty majątku ruchomego i pretensyj, ewentualnie zatwierdzenia ofert odnośnie do sprzedaży tego majątku z wolnej ręki, załatwienie zgłoszonego prawa własności do wewnętrznego urządzenia krochmalni, w końcu co do stanowiska, jakie ma masa zająć w procesie małoletnich Debory i Amalii Bieder o umieszczenie ich pretensyj w kwocie 56.000 kor. w II. klasie na dzień 30 stycznia 1907 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli z powołaniem się na przepisy § 256 ord. konk.

Buczacz, dnia 14 stycznia 1907.
Komisarz konkursowy.

G. Zl. 1/7 (1) (495 1-3)

K o n k u r s e d i c t.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen der Frau Rebeka Einleger nicht-protocollierten Schnittwaarenhändlerin in Tarnopol.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Theodor Eichel wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Carl Feiles, Adv. in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 1 Februar 1907, Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einem Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 31 März 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 19 April 1907 Vormittags 9 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldefrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von dem auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 19 Jänner 1907.

L. cz. S. 3/6 (53) (515)

E d y k t.

W sprawie konkursowej Majera Marfelda zarządza się co następuje:

a) Komisarzem konkursowym w miejsce c. k. rady sądu krajowego Władysława

dnia 24 stycznia 1907.

Dębskiego mianuje się c. k. radę sądu krajowego Włodzimierza Dolnickiego;

b) Celem likwidacyi wierzycielności w myśl § 115 ord. konk. razem z dodatkowo oznajmionemi wierzycielnościami tudzież takimi które podane zostaną do dnia 24 stycznia 1907 roku wyznacza się audyencyę na dzień 28 stycznia 1907 r. o godzinie 9 rano w tut. sądzie przed komisarzem konkursowym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 30 grudnia 1906.

L. cz. S. 2/5 (124) (512)

O g ł o s z e n i e.

Uchwałę tego sądu z dnia 7 marca 1905 l. cz. S. 2/5 otworzony konkurs do majątku masy spadkowej Mozesa Sperbera uznaje się po myśli § 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 grudnia 1906.

Konkurs.

L. 228 (424 3-3)

K o n k u r s.

Na posadę weterynarza miejskiego w Wieliczce, z płacą zasadniczą w kwocie 1600 koron rocznie, z dodatkiem aktywnym w wysokości 20 proc. tej płacy, z 4 czteroleciami po 10 proc. zasadniczej płacy, z 15 proc. rocznej płacy po 25 latach nienagannnej służby, dalej z prawem do emerytury, i zaopatrzenia rodziny, według każdorazowych przepisów dla c. k. urzędników państwowych.

Do podania, które najdalej do dnia 12 lutego 1907 wnieść należy, mają być dołączone:

- 1) metryka urodzenia, na dowód ukończonego 24, a nie przekroczonego 40 roku życia,
- 2) świadectwo lekarskie, na dowód dobrego stanu zdrowia,
- 3) dowód poddaństwa austriackiego,
- 4) świadectwo moralności, co do nienagannego zachowania się,
- 5) dyplom ukończonych studia.

W podaniu odnośnie ma być zaznaczonem, czy kandydat pozostaje ewentualnie w pokrewieństwie z członkami Rady miejskiej, magistratu, i urzędnikami miejskimi, i czy nie pobiera stałego zaopatrzenia z tytułu odbytych lat służby przy innej Instytucyi.

Magistrat król. wol. gór. miasta Wieliczki.

Wieliczka, dnia 17 stycznia 1907.
Burmistrz: Fr. Aywas.

L. 15501/06 (478 3-3)

K o n k u r s.

C. k. Starostwo w Podhajcach ogłasza niniejszem w myśl § 4 rozp. min. spraw wewn. i wyznań i oświaty z 15 marca 1875 l. 12944 konkurs na posadę zastępcy prowadzącego metryki izraelskie w Podhajcach.

Kompetenci wykazać się mają:

- a) metryką urodzenia,
- b) świadectwem przynależności państwowej i gminnej,
- c) świadectwami odbytych studiów, a w szczególności dokładną znajomością języków krajowych,
- d) świadectwem uzdolnienia do prowadzenia urzędu metrykalnego względnie dowodem, że dotychczas już ten urząd sprawowali,
- e) świadectwem moralności.

Zastępcy prowadzącego metryki przynajmniej w czasie urzędowania prawo pobierania opłat przynależnych § 13 Instrukcyi dla prowadzących metryki izraelskie.

Podania ostemplowane na 1 koronę wnieść należy do c. k. Starostwa w Podhajcach najdalej do końca lutego 1907.
Podhajce, dnia 9 stycznia 1907.

L. 7273/II. (502 2-3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Markopolu z poborami 3szej klasy 5 stopnia ryczałtem na służącego 630 kor.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. 7275/II. (501 2-3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Gawłuszowicach z pobo-

rami 3 klasy I.: ryczałtem na służącego 399 t. j. trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć koron i ewentualnym ryczałtem 1300 (tysiąc trzysta) koron za dzienną jazdę posłańcą między Gawłuszowicami a Mielecem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. 7274/II. (500 2-3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Tyśmieniczaniech z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 696 kor. 65 hal.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. 790. (494 2-3)

K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Niepołomicach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogąca dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnieść należy do 24 lutego 1907 do prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Kompetenci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, 19 stycznia 1907.

L. 2/pr. (503)

O g ł o s z e n i e k o n k u r s u.

Rada zawiadowcza fundacyi s. p. dra Antoniego Lachowicza ogłasza niniejszem konkurs na stypendya z tej fundacyi.

O stypendya te, których kwotę oznaczy Rada zawiadowcza w sumie 600 do 1000 koron dla uczniów i uczennic szkół publicznych, a 200 do 240 koron dla kształcących się w rzemiośle, ewentualnie zaś w niższej sumie, jeżeliby się większa liczba uprawnionych zgłosiła, mogą się ubiegać tylko prawni potomkowie braci s. p. fundatora, Stanisława Franciszka dw. im., Sabina, Władysława i Zdzisława Lachowiczów w prostej męskiej linii, noszący nazwisko Lachowiczów, tudzież dzieci urodzone z zamężnych córek wymienionych powyżej czterech braci s. p. fundatora z wyłączeniem dalszego tychże córek potomstwa.

Wyznanie religijne i płeć nie stanowią różnicy. Oprócz dowodu pochodzenia, uprawniającego w myśl powyższych wskazówek do korzystania z fundacyi, winna każda ubiegająca się o stypendyum osoba wykazać nadto, że kształciła się w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, uczęszczając do jakiegokolwiek szkół publicznych, czy też pracując praktycznie w jakim rzemiośle i że rodzice nie są dosć zamożni, by lożyć na jej utrzymanie i kształcenie się.

Osoby, które w ubiegłym roku szkolnym korzystały z niniejszych stypendyów i pragną otrzymać je także na bieżący rok szkolny, winny tylko wykazać, że w ubiegłym roku szkolnym prowadziły się moralnie i zrobiły w naukach dobre postępy.

Stypendya będą przyznane tylko na bieżący rok szkolny, obdarzonym wolno jednak kompetować w swoim czasie także o nadanie stypendyów w następnych latach.

Podania należy wnieść bezpośrednio do Rady zawiadowczej fundacyi s. p. dra Antoniego Lachowicza na ręce Prezydium Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 lutego b. r. i załączyć do nich metryki urodzenia, udowadniające wymagane pochodzenie, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ubiegłego roku szkolnego (jeżeli osoba ubiegająca się o stypendyum już do szkół uczęszczała), tudzież dowód, że osoba, ubiegająca się o stypendyum, uczęszcza w bieżącym roku szkolnym do szkoły publicznej, albo też pracuje w jakim rzemiośle.

Zarazem wzywa się wszystkich uprawnionych do korzystania z fundacyi s. p. dra Antoniego Lachowicza, czy to z funduszu stypendyjnego, czy też z zapomogowego, bez względu na to, czy z prawa tego na teraz zamierzają zrobić użytek, ażeby o ile tego dotąd jeszcze nie uczynili, przedłożyli Radzie zawiadowczej (na ręce Prezydium Wydziału krajowego) metryki urodzenia, udowadniające ich pochodzenie. Metryki te są potrzebne do ułożenia wykazu członków linii męskiej rodziny s. p. fundatora imienia Lachowiczów.

Z Rady zawiadowczej fundacyi s. p. dra Antoniego Lachowicza.

We Lwowie, dnia 4 stycznia 1907.

Przewodniczący:

Stanisław Badieni w. r.
Marszałek krajowy.

Kuratele.

L. cz. P. 130/6 (1). (421 3—3)
Za marnotrawnego uznano Jana Kossowskiego, syna Jana w Spytkowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Kossowskiego, ojca w Spytkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 12 listopada 1906.

L. cz. P. 241/6 (8). (484 2—3)
Wojciech Smieszek z Majdanu starego uznany umysłowo chorym.
Kurator jego Antoni Mossoczy z Majdanu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, dnia 23 listopada 1906.

L. cz. P. XVIII. 32/6 (9). (482 1—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż nad Karolem Żypowskim jednorocznym ochotnikiem służby prezenyjnej przy pułku ułanów obrony krajowej we Lwowie 31 stycznia 1883 urodzonym, synem s. p. Stefana Syrokomi Żypowskiego i Emny Żypowskiej uchwałą z dnia 11 stycznia 1907 P. XVIII. 32/6 (9) zatwierdzoną uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 15 stycznia 1907 Ne. VI. 256/7 (1) władza opiekuńcza na czas nieograniczonej przedłużoną została.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 16 stycznia 1907.

Różne obwieszczenia.

O g ł o s z e n i e.
P. dr. Leon Arnold, kandydat advokatury, wpisany został na listę tutejszej Izby advokatów z siedzibą urzędową w Starym Samborze w moc uchwały wydziału z dnia 18 stycznia 1907 l. 36/07.
Z Wydziału Izby Adwokatów w Samborze.

L. cz. Dz. hip. 2425/6 (399 3—3)
Odnosnie do zaindeksowanego wedle poz. 10 karty C. wyk. hip. l. 317 ks. gr. dla większych posiadłości c. k. sądu obwodowego w Złoczowie:
a) obowiązku dania ewikcji na wypadek gdyby niektóre grunta od schedy 2 oddzielone zostały w stosunku do schedy 2 przedtem Rozalii Szeptyckiej z obowiązkiem przydzielenia w zamian gruntów nabytych schedzie 2 w tymże stosunku;
b) obowiązku wspólnego ponoszenia wszelkich ciężarów gruntowych w stosunku objętości sched, wzywa się wszystkich tych, którzyby z wyżej wymienionych praw jakiegokolwiek pretensje sobie rościli, ażeby takowe do dnia 20 stycznia 1908 r. tem pewniej w sądzie zgłosili, ileż po upływie tego terminu, wyżej wymienione ciężary jako umorzono uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 27 grudnia 1906.

L. cz. Tab. 1952/6. (450 3—3)
W stanie biernym realności lwh. 120 ks. grunt. gminy kat. Lednica dolna objętej, Michała i Agnieszki małż. Nędzów własnej, cięży w poz. 1, zaindeksowane jeszcze pod dniem 9 maja 1854 prawo zastawu dla sumy 55 zł. 27 1/2 ct. a. w., czyli 110 koron 55 hal. z procentem po 5 pr. na rzecz masy s. p. Reginy Gasińskiej.
Ponieważ od chwili wpisu upłynęło lat 52, a przez cały ten przeciąg czasu ani nikt z jej dziedziców, ani też z ich prawonabywców o zapłatę tejże należności się nie upomniał i ponieważ przez ten czas nie wpłynęło żadne podanie, odnoszące się do tego wpisu, a spadkobierców jej lub prawonabywców tychże niepodobna było odszukać, przeto na wniosek Michała i Agnieszki małż. Nędzów wzywa się niewiadomych z miejsca pobytów spadkobierców s. p. Reginy Gasińskiej lub tychże prawonabywców, aby do dnia 31 grudnia 1907 swoje pretensje co do tej wierzytelności zgłosili, inaczej bowiem na wniosek Michała i Agnieszki małż. Nędzów — wierzytelność ta jako umorzona wykresłona zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Wieliczka, dnia 3 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 2465/6 (1). (511)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Alterowi Dunst wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Abrahama Bera Leckera z Łepca w Zabłotowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 200 koron, 200 koron i 600 kor.
Na podstawie tego pozwu, wydano nakaz zapłaty dnia 5 października 1906 l. cz. Cw. 2465/6 (1).
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Altera Dunsta ustanawia

się pana adwokata dr. Dębickiego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 5 października 1906.

L. 8847/07.
O b w i e s z c z e n i e.
Ze względu na obecny stan zarazy pyśkowo-racicowej w kraju c. k. Namiestnictwo **wyłącza z obszaru zamkniętego** obwieszczeniem z 5. stycznia 1907 l. 1605 w **powiecie politycznym Bóbrka** gminy z przysiółkami i obszary dworskie: Borusów, Borynicze, Bryńce cerkiewne, Bryńce zagórne, Czyżycze, Drohowycze, Hranki, Juszkowce, Laszki dolne, Laszki górne, Ostrów, Rudę i pozwala na wolny obrót zwierzętami racicowymi w tych miejscowościach w granicach obowiązujących przepisów.

Natomiast **włącza się do obszaru zamkniętego** powyższem obwieszczeniem gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) w powiecie politycznym **Horodenka**: Hawrylak, Obertyn, Zabokruki, Żuków, Żywaczów;

b) w powiecie politycznym **Tłumacz**: Nadorożna, Okniany, Olesza, Pałahieze, Słobódka ad Tłumacz, Tłumacz i zakazuje ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych na stacyi kolejowej Tłumacz-Pałahieze.

Inne postanowienia obwieszczenia z 5. stycznia 1907 l. 1605 pozostają nadal w mocy. Obwieszczenie to wchodzi w życie z dniem 24. stycznia 1907.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, 22. stycznia 1907.

L. cz. Ns. I. 451/7 (1). (504 1—3)
E d y k t.

W krakowskim Sądzie powiatowym karnym znajdują się rzeczy pochodzące z niżej wymienionych spraw, lub w nawiasie podane pieniądze, otrzymane z zarządzanej w myśl § 377 pk. sprzedaży wymienionych przedmiotów, które nie mogły być nadal przechowane.

Po myśli § 377 i 379 pk. wzywa się nieznanymi sądowni właścicieli aby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu w sądzie tuż się zgłosili i prawa własności do rzeczy tych, względnie pieniędzy ze sprzedaży ich pochodzących wykazali, albowiem w przeciwnym razie rzeczy przechowane będą na publicznej licytacji sprzedane a osiągnięta w tej drodze kwota będzie wraz z pieniędzmi w ten sposób poprzednio otrzymanymi państwowemu ogólnemu Zarządowi kasowemu oddana.

U. V. 1066/98 Józef Wojtarowicz kradzież, 1 szczytce srebrne, 5 łyżeczek i 5 noży metalowych.

C. 1464/97 Józef Sokołowski kradzież, 1 kor. 28 hal.

C. IV. 207/1 Marya Seibor § 464 uk., 3 kor. 20 hal.

U. V. 338/00 Estera Kornhäuser § 464 uk. srebrna piramidka.

B. 847/96 Jan Szyngier kradzież, bransoletka złota.

C. 7595/97 Józef Nazimek kradzież, zegarek metalowy z łańcuszkiem metalowym.

9844/96 N. N. koleczyk złoty z diamentami.

1203/93 Fani Spira kradzież, broszka metalowa z granatami.

U. IV. 1530/3 Julia Muniak kradzież, 3 kor. 6 hal.

U. VI. 589/6 Stefania Zielińska kradzież, zegarek nikłowy.

U. I. 1044/6 Maryanna Gruszczyk oszustwo, zegarek nikłowy.

U. II. 477/4 Franciszek Bielak i spół. § 464 uk., zegarek srebrny damski, paltro granatowe, łańcuszek srebrny, kuferek, para kaloszy, 2 pary bucików męskie i damskie, 10 poszewek, 6 par kałesonów, 2 koszule trykotowe, klucz francuski, 2 ręczniki, 4 koszule, serwetka, perfumy, 7 łyżeczek metalowych, 2 sezyorki, domino, 2 kawalki drelichu, kawalek sukna, stół politerowany, 3 prześcieradła (56 kor. 28 hal.).

U. IV. 1269/6 Zenon Lisowski kradzież, parasol, koszula trykotowa, 4 chusteczki, rękawiczki, 2 kołnierzyki, półkoszulek, 2 pary kałesonów, 2 koszule, 2 książki, torba (3 kor. 28 hal.).

U. I. 1221/6 Marya Szydłowska kradzież, chustka jasna w kraty (1 kor. 90 hal.) różniane i obraz kościelny.

U. II. 1285/6 Mojżesz Armhaus kradzież, 2 kłódki (1 kor. 20 hal.).

U. V. 1648/6 Marya Sweczew § 477 uk. 73 różnych krawatek (5 kor. 4 hal.).

Kraków, dnia 14 stycznia 1907.

L. cz. C. XXIV. 29/7 (1). (506)

Przeciw nieobecny Michałowi i Maryi Czyżewiczom wniesli Jan i Magdalena Podhalec przez dr. Dwernickiego adwokata we Lwowie pozew o zeznanie aktu i t. d.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 24 stycznia 1907 godz. 10 rano, sala 5.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanym kuratorem dr. Tadeusz Sołowij adwokat we Lwowie, będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Sekcja I.
Oddział XXIV.

Lwów, dnia 10 stycznia 1907.

L. cz. C. III. 16/7 (2). (496)

Przeciw Franciszkowi Majchrowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Anielę Majcher pozew o 362 kor. 40 hal. zpn.

Na podstawie uchwały z 21 stycznia 1907 C. III. 16/7 (2) wyznaczono ustną rozprawę na 28 stycznia 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Majchra ustanawia się pana Piotra Pilińskiego w Stobiernej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Majchera w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rzeszów, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. E. 1967/6 (5). (499)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie przeciw Janowi Suronieckiemu o sprzedaż realności w hł. 516, 846 i 1/6 hł. 103 gminy Putiatynce ustanawia się celem doręczenia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Suronieckiemu tus. uchwałą z 23 listopada 1906 E. 1967/6 (2) dozwalającą licytację i dalszych w tej sprawie uchwał, tudzież celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie adwokata Katza, który będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 20 grudnia 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. V. 19/6 (2). (459 2—3)

Na wniosek p. dra Teodora Bohosiewicza, prywatnego docenta Uniwersytetu i lekarza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki Kasy oszczędności w Rzeszowie Nr. 25864 na nazwisko Marcina Masiewicza na kwotę 200 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. T. II. 8/6 (1). (398 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Süsiego Kieselsteina z Podwoleczysk postępowanie, celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionych 3 prima weksli, a to:

weksla z daty Podwoleczyska 5 grudnia 1906 na 200 koron opiewającego, płatnego dnia 25 lutego 1907;

weksla z daty Podwoleczyska 5 grudnia 1906 na 200 koron opiewającego, płatnego dnia 10 maja 1907 i

weksla z daty Podwoleczyska 5 grudnia 1906 na 200 kor. opiewającego, płatnego dnia 25 grudnia 1906, wszystkie trzy weksle były na zlecenie Süsiego Kieselsteina płatne, przez niego wystawione, a przez Józefa Poppera akceptowane, wzywa posiadacza rzeczonych weksli, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni co do pierwszego weksla od dnia 25 lutego 1907, co do drugiego od 10 maja 1907, wreszcie co do trzeciego od 25 grudnia 1906 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonych czasokresu weksle te za umorzono uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. T. 87/6 (4). (454 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mosesa Seidena, głównego trafikanta we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności Nr. 132.905 na kwotę 700

koron 89 hal. i na nazwisko „Betti Imber“ opiewającej, tudzież 4 prc. listów zastawnych Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskim, z których każdy na 1000 koron opiewał, Nr. 5217.III. 10054/III, 10055/III. winkulowanych bez kuponów i listu 4-prc. zastawnego tegoż Banku na 200 koron opiewającego Nr. 90/II. winkulowanego bez kuponów.

Posiadacza powyższej książeczki i listów zastawnych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, a to co do książeczki gal. kasy oszczędności w przeciągu 6 miesięcy, zaś co do 4 prc. listów zastawnych Banku krajowego w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższych terminów uznane zostaną za nieistniejące.

Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do książeczki gal. Kasy oszczędności Nr. 89.567 na imię Rózi Brumwel i na kwotę 26 kor. opiewającej, albowiem książeczka ta opiewa na inne nazwisko i na inną kwotę.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. T. 87/6 (2). (453 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mosesa Seidena głównego trafikanta we Lwowie ul. Skarbkowska l. 1 wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionej jednego weksla na 600 kor. opiewającego, przez Wolfa Weinharta przyjętego, jednego weksla na 3000 kor. i trzech weksli, każdy na 2000 kor. opiewających, niewystawionych przez Abę Bergmana i Izraela Gottesmanna przyjętych.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 grudnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 49/6 (3). (488 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia, że zmarł dnia 24 listopada 1905 w Hleszirawie s. p. Michał Pichowicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że ustawowymi jego spadkobiercami są Paweł Pichowicz i Iwan Pichowicz.

Sąd nie znając miejsca pobytu Pawła Pichowicza, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy przeprowadzony byłby z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. drem Adolfem Frischem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 18 września 1906.

L. cz. A. 199/6 (5). (470 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach Oddz. III. podaje do wiadomości, iż dnia 9 kwietnia 1906 zmarł Piotr Baj w Podusilnej z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którym ustanowił uniwersalną dziedziczką swą żonę Annę Baj, a między innymi powołanym jest z ustawy do spadku brat spadkodawcy Iwan Baj.

Gdy miejsce pobytu Iwana Baja nie jest znanem wzywa się go aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla kuratorem Michałem Małogłowskim z Podusilnej. Przemyślany, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. A. XI. 518/5 (7). (497 1—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że dnia 25 lipca 1905 w Drohobyczu zmarł Abraham Seif bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Mendla Seifa i Gittli z Seifów Graumann nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowia się kuratorem Dawida Friedmana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 25 października 1906.

L. cz. A. 31/6 (7). (474 2-3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że dnia 7 grudnia 1905 w Petryliwie zmarła Marya Kobra, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Kobra nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jej drem Setzem z Tłumacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Tłumacz, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. A. V. 559/6 (13) (505 1-3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanym sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy Sek. II. Oddz. V. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 23 kwietnia 1906 w Borkach dominikańskich zmarła Chana Ular vel Frimm recte Hoffer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Maksymilian Bodek kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Lwów, dnia 27 grudnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 866 poj. XVII (10/93) (429)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

- Siedziba firmy: Miekina.
- Brzmienie firmy: „Helena Berger“.
- Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mieszanych.
- Dzień wpisu: 3 stycznia 1907.
- C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
- Kraków, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 833 Rg. A. I. 21 (458)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

- Siedziba firmy: Kraków.
- Brzmienie firmy: „Schachny Landaua Syn“.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Handel zbożem odtąd komisowy handel ziemiopłodów.

Zmarł dotychczasowy właściciel Aleksander Rafael Landau, odtąd właścicielem, Stefan Landau w Krakowie ul. Sebastjana 4.

Podpis firm (F. Z.) Własnoręczne napisanie „Sch. Landaua Syn“ zaś po niemiecku „Sch. Landau's Sohn“.

Równocześnie wykreśla się wpisane wskutek ts. uchwały z dnia 19 marca 1880 l. 6964 umowy małżeńskie zawarte pomiędzy Aleksandrem Rafałem Landauem a tegoż żoną Sabina z domu Heller.

Dzień wpisu: 3 stycznia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1906.

Ч. снр. Firm. 1196 Stow. III. 54 (426)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришень: Цеблів.

Фірма звучить: Спілка ошадности і помичок стов. зареєстр. з обмеженою порукою.

Зі заряду виступили: О. Василь Крайчик.

Вибрані до заряду: Ілля Борак, годоляр в Цебліві.

Дата впису: 28 грудня 1906.

Ц. к. Суд крайвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 28 грудня 1906.

L. cz. Firm. 182/6 Stow. II. 72 (395)

Obwieszczenie.

Odnosnie do firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Bystrej stowarzyszenie za-

rejstrowane z nieograniczoną poręką“ zarządza się wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że dotychczasowy przełożony zarządu Wojciech Wojciechowski zrezygnował i że na walnym zgromadzeniu członków odbytym w dniu 4 listopada 1906 obrano przełożonym zarządu dotychczasowego członka zarządu Jakóba Piecucha syna Wojciecha, a w miejsce tego ostatniego Wojciecha Migacza jako członka zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Jasło, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 713/6 (460)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, przy firmie:

„Spółka oszczędności i pożyczek w Kamieniu“, że na walnym zebraniu członków towarzystwa z 21 października 1906 r. wybrano w miejsce ustępującego przełożonego zarządu ks. Ignacego Antoniewskiego członkiem i przełożonym zarządu ks. Józefa Dziezica, proboszcza w Kamieniu.

Rzeszów, dnia 10 listopada 1906.

Doniesienia prywatne.

FILIP POSCHINGER



Fabryka broni w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną. poleca znakomicie wyrobioną broni, oszczelną w c. k. zakładzie probierczym po zmniejszonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przech.	o s.			odeh.	o s.		
12 20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Ozudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.	12 45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	2 51	—
2 31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasta, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).	—	4 05	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	—	4 05
—	5 50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasta, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	—	6 15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózł Laboreza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mieleca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	—	6 15
—	6 10	z Iekan, Ozortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Ozudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	—	6 20	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Ozortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.	—	6 20
—	7 20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	6 55	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Ozortkowa.	—	6 55
—	7 29	z Ławocznoego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza	—	7 30	do Ławocznoego (Pesztu), Kałusza, Drohobyca, Borysławia.	—	7 30
—	7 50	z Rawy ruskiej, Sokala.	8 25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)	—	8 25
—	8 05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.	—	8 35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9 wł.).	—	8 35
—	8 15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.	—	8 55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasta, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9).	—	8 55
—	8 18	z Jaworowa.	—	9 20	do Iekan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	—	9 20
—	8 45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Podgórze Piasków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemysł).	—	10 55	do Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.	—	10 55
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	—	10 45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	2 21	—
—	10 35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.	—	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Ozortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.	2 40	—
—	11 50	z Ławocznoego, Kałusza, Strycja, Borysławia, Kochawiny.	—	—	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Ozortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemanina, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	2 45	—
—	11 45	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.	—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jasta, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	—	2 30
1 30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasta, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	—	—	do Ławocznoego, Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	—	3 30
1 40	—	z Iekan, Ozortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemanina, Nowosielicy (p. Zuzkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.	—	—	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	—	4 05
—	1 50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	—	—	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	—	4 15
2 20	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	—	—	do Stanisławowa, Ozortkowa, Husiatyna.	—	5 58
—	3 55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobyca, Borysławia.	—	—	—	—	6 00
—	4 37	z Jaworowa.	—	—	—	—	6 15
—	4 50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	—	—	—	6 25
—	5 25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).	—	—	—	—	6 35
—	5 50	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	—	—	—	7 25
—	5 45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.	—	—	—	—	9 50
—	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasta, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemysł).	—	—	—	—	10 05
—	—	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Ozortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.	—	—	—	—	10 40
—	—	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	—	—	—	—	—
—	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasta, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	—	—	—	—	—
—	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.	—	—	—	—	—
—	—	z Ławocznoego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobyca, Kochawiny.	—	—	—	—	—

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 7:07, przed południem, 3:25, 5:09 po połud. i 8:20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10:00 przed połud., 1:46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9:35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1:15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9:25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10:10 wieczór.

Ze Szezerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9:40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11:50 wieczór.

Do Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 6:05 rano, 2:28, 3:40 i 5:36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9:00 przed połud. i 12:40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8:34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11:35 w nocny (każdej niedziele).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9:15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1:35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3:14 po południu.

Do Szezerca 10:45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2:01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
—	7:00	—	6:35
—	11:25	—	11:15
2 05	—	2 36	—
—	5:25	—	—
—	10:12	—	6:37
—	—	—	10:08

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół kg. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO JOURNAL GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Schönewalders

Biurowisko, Pasaż Hausmana 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

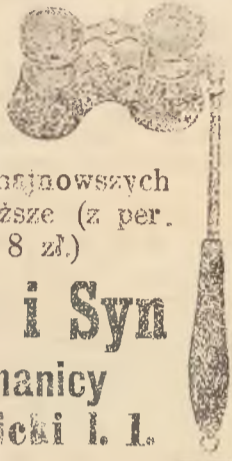
Edmunda Riedla, Lwów.

Zybliewicza 37

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 lutego do wynajęcia.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszym wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Przeprowadzenia

pał wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 24.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

1907.

Rok IX

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-artowy

poświęcony celniejszemu utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, saloowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale lit rackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: miesięcznik kop. 42, z przesyłką poczt. kop. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25 z przesyłką poczt. rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Z granicą rb. 7. — Zeszyt pojedynczy kop. 50.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 **SLYNNĄ METODĘ LEŚCZYŃSKIEGO**

(Na przesyłkę premii kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przewidziano się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrana posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loterii klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres ekspedycji: **Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

ZAPROSZENIE.

Prezes Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie, zaprasza niniejszem członków Stowarzyszenia na

XXVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

dnia 10 lutego 1907 o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa przy ul. Zdrojowej 1 3 w Tarnowie odbyć się mające z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej z obrotu interesów z roku 1906.
2. Bilans za rok 1906.
3. Udzielenie Zarządowi i Radzie nadzorczej absolutoryum za rok 1906.
4. Wniosek o rozdział czystego zysku 1906.
5. Wybór pięciu członków Zarządu i dwunastu członków Rady nadzorczej po myśli §§ 23 i 24 statutu.

Tarnów, 20 stycznia 1907.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednuwa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII. Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

**Na następujące pisma francuskie**

przyjmuje prenumeratę:

Le Friantemps,
L'Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d'Enfant,
Les Dessous Elegants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L'Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

**Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.



2 pokoje, przedpokój, Lyczakowska 16.

Ogromna niedza.

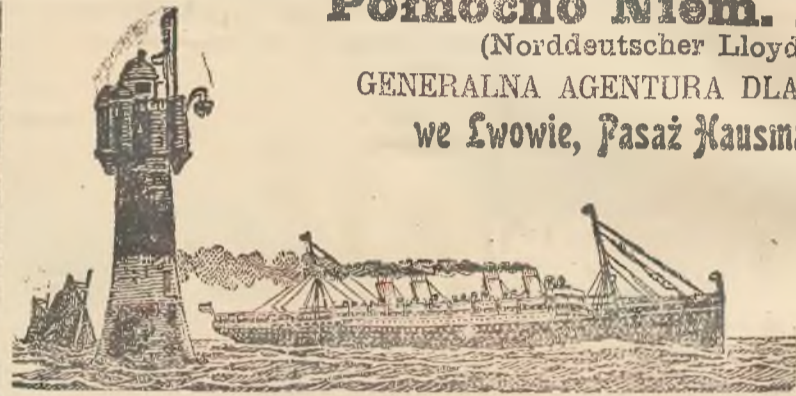
Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrętowe jazdy „Ni. Solo Światła”.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.**

Obwieszczenie.**XIII. Walne Zgromadzenie**

Członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilźnie odbędzie się dnia 3 lutego 1907 o godzinie 3 po południu w kancelarii Towarzystwa w Pilźnie z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków z roku 1906 i danie im absolutoryum.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 21 i 22 maja 1905 rewizji, przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
5. Uchwały, dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
6. Zmiana statutu a w szczególności zmiana §§ 1, 2, 4, 5, 10, 11, 13, 15, 19, 20, 22, 26, 29, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 41, 43, 51, 54, 55 i 56.
7. Wybór 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców na okres trzy lata.
8. Wybór 6 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców na okres trzy lata.
9. Uchwalenie pensji dla członków Dyrekcyi na rok 1907.
10. Samoistne wnioski członków.

Pilzno, dnia 22 stycznia 1907.

Zamknięcie rachunków i Bilans Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilźnie za rok 1906.

Stan bierny.		Z rachunku:		Stan czynny.	
Kor.	h.			Kor.	h.
15234	29	Udziałów			
78293	55	Wkładek na rach. bez.		Pożyczek na weksle k. 22577-10	
9890	—	Długów zaciągniętych		na skrypt k. 87297-83	109874 93
894	8	Odsetek (naprzód pobranych)		Odsetek naprzód zapłać.	94 25
10338	87	Funduszu rezerwowego		zaległych (zwłoki)	700 —
1257	89	Strat i zysków		Kosztów rachunkowości	60 —
				Zapasu druków	60 —
				Zaliczek procesowych	485 68
				Lokacyi	500 —
				Kasa	4133 82
115908	68				115908 68

Z końcem roku 1905 liczyło Towarzystwo członków 1170 w roku 1906 przybyło 85, ubyło 46. Towarzystwo liczyło zatem dnia 31 grudnia 1906 razem członków 1209.